PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 36 (733) ŚRODA, DNIA 4 MAJA 1932 ROKU ROK XII

Ran przybył do Warszawy

Znowu serja niespodzianek ligowych

Legja-Warta 5:1, Czarni-ŁKS 1:1, Warszawianka-Polonia 2:1, 22 p.p.-Ruch 2:1. Vienna bije Cracovię 5:0, Garbarnia przegrywa w Gliwicach 2:3

Hebda zwycięża M. Stolarowa. Prezes Rusecki o sukcesie na Makabiadzie. Kusociński debjutuje na bieżni

Liga sprezentowała sie nam wreszcie tak, jak zwykliśmy ją sobie naogół wyobrażać: sypnęła garścia niespodzianek.

Cztery niedzielne mecze nie przyniosły może t. zw. sensacji pierwszej marki, lecz żaden z wyników nie może być uważany za normalny.

Wysoka porażka Warty u siebie w domu 1:5 z Legia, zwycięstwo Warszawianki nad Polonia (niepokonana od 5 lat!) i 22 p. p. nad Ruchem na Ślasku, wreszcie remis Czarnych z Ł. K. S. — rezultatów takich trudno było oczekiwać!

Pod ich wpływem centrum tabeli uległo zupełnemu przetasowaniu, a na dawnych miejscach zostały jedynie dwa pierwsze i trzy ostatnie kluby.

Do niezwykle wysokiej — 3-ciej pozycji doszli Czarni, którzy dotychczas kroczyli stale na szarym końcu tabeli.

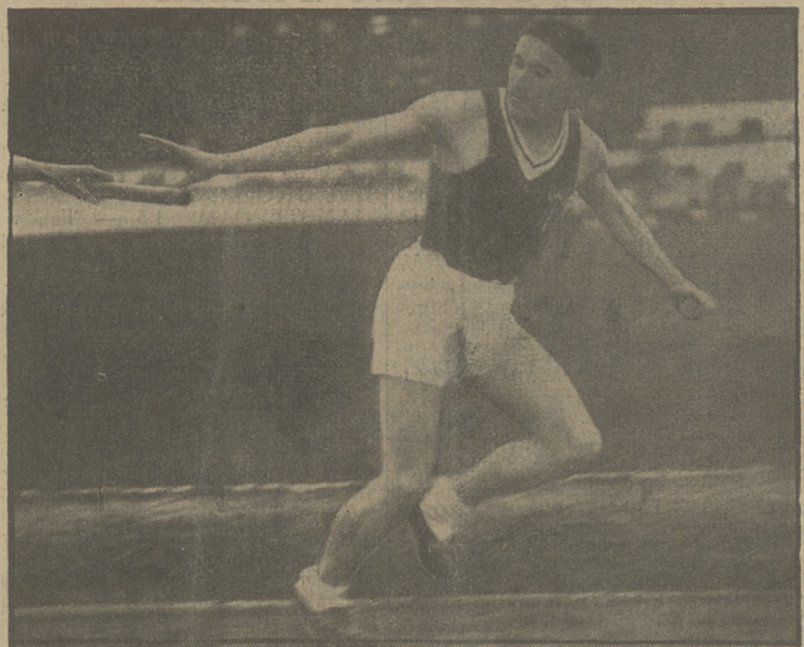
Również i miejsce oraz wyniki nowicjusza Ligi z Siedlec sa godne zastanowienia.

Natomiast uderza niemile spadek Warty oraz... beznadziejna gra zespołów Polonii i Warszawianki.

Jakby dla rekompensaty tego, stolica ma w Legji godnego przedstawiciela, który kroczy od zwyciestwa do zwyciestwa.

We wtorek dn. 3-go maja odbęda sie tylko dwa mecze ligowe: Pogoń — Ł. K. S. we Lwowie i Ruch — Polonia na Ślasku.

W czwartek żadne spotkania nie odbeda sie.



KUSOCIŃSKI ODBIERA PAŁECZKĘ OD SKOWROŃSKIEGO
jako ostatni ze sztafety 3x1000 mtr., która bezskutecznie próbowała pobić rekord Polski, należący do A.Z.S. Warszawa.



POWITANIE RANA W WARSZAWIE
Świetny nasz pięściarz na stopniu wagonu, z bukietem kwiatów, które otrzymał od swej matki.

POZNAŃ, 1.5. — Tel. wł. — Legja — Warta 5:1 (2:0). Bramki zdobyli: Latusiński, Rajdek, Przeździecki I, Nawrot i Wypijewski oraz Szerfke II. Sędziował p. Marczewski z Łodzi.

Piękna pogoda ściagneła na boisko Warty około 5.000 osób.

Drużyna gości staneła przed sędzią w następującym składzie: Adamowicz; Martyna, Ziemian; Szaller, Cebulak, Przeździecki II Rajdek, Przeździecki I, Nawrot, Latusiński, Wypijewski.

Skład drużyny Warty wywołał już liczne komentarze z chwilą wbiegnięcia drużyny na boisko. Brak było szeregu graczy, którzy brali udział w tegorocznych bojach ligowych, a więc Knioły i Nowackiego, Prusińskiego, Ofierzyńskiego, a przedewszystkiem Radojewskiego. Drużyna poznańska staneła w następującym składzie: Fontowicz; Nowicki, Szerfke I; Sroka, Wojciechowski, Przykucki, Sobkiewicz, Szerfke II, Gaszkowski, Kryszkiewicz i Andrzejewski.



RAN I SZAMOTA
Zdjęcie dwu zawodowców polskich po przybyciu Rana z Ameryki do Paryża.

Charakterystyczne w składzie Warty było przesunięcie Szerfkego na łacznika. Ta koncepcja nie mogła oczywiście wydać dobrych wyników. Szerfke za powolny na środku ataku miał raptem grać na łączniku!

Warta wylosowuje boisko z wiatrem. Legja zaczyna z punktu nacierać. W 6-ej min. zachodzi przykry incydent, gdyż Nawrot fauluje pod bramka Warty Scherfkego za co otrzymuje napomnienie. W 8-ej min. Wypijewski przebija się przez pomoc, oddaje piłkę Nawrotowi, który nie wykorzystuje doskonałej okazji zdobycia bramki. Krótko potem broni Adamowicz piękny strzał Scherfkego. Po ładnej podbramkowej kombinacji ataku Warty piłkę otrzymuje Rajdek, przebijając się pod bramkę Warty, ratuje Fontowicz wybiegiem, a strzał Przeździeckiego do pustej bramki wybija Scherfke piersiami na róg. Tuż potem centruje Rajdek, a Latusiński zdobywa głową pierwszą, bardzo efektowną bramke.

W 15-ej min. Latusiński wykorzystując błąd Nowickiego strzela w poprzeczkę, a powracającą w pole piłkę skierowuje Rajdek do pustej bramki. 2:0.

W 20-ej min. wybija Martyna piłkę z linji bramkowej po rogu Warty, a w 4 min. później zdobywa Scherfke II bramkę dla Warty, słusznie nieuznaną przez sędziego, na skutek interwencji linjowego z powodu outu. Za faul Przezdzieckiego II na Sobkiewiczu dyktuje sedzia rzut karny, który przestrzeliwuje Gaszkowski.

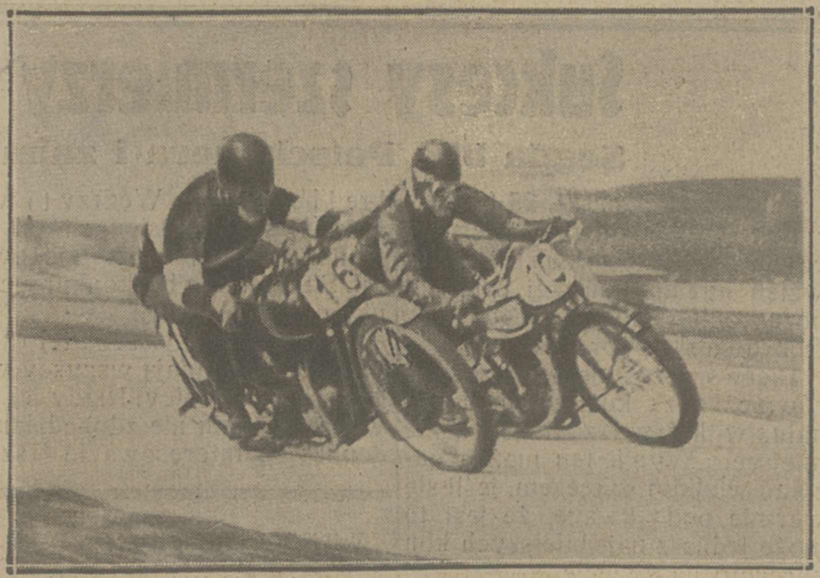
Po przerwie zaczyna Warta atakować. W 10 min. zaprzepaszcza Sobkiewicz doskonałą okazję. W 12 min. zdobywa Przeździecki dość nieoczekiwanie trzecią bramkę. Dopiero w 21 min. strzela Warta przez Scherfkego II po pięknej kombinacji honorowy punkt.

W 34-ej min. posyła atak Warty kilka strzałów na bramkę Legji z bardzo bliskiej odległości, jednakże plecy, piersi i nogi defenzywy gości nie wpuszczają piłki do bramki.

Tymczasem Legja zdobywa dalsze dwie bramki, a to w 40-ej min. po rogu przez Nawrota oraz w 45-ej minucie przez Wypijewskiego.

Zwycięstwo Legji było zupełnie zasłużone, nawet w tak wysokim stosunku, gdyż była ona drużyną bezwzględnie lepszą. Najlepiej przedstawiał się atak, w którym wyróżnił się pracowitością i skutecznościa Nawrot i Przeździecki I. Pomoc stanęła na wysokości zadania. Obrona słabsza, jednakże wskutek nieudolności ataków Warty wystarczająco jeszcze dobra. Bramkarz nie miał pola do popisu.

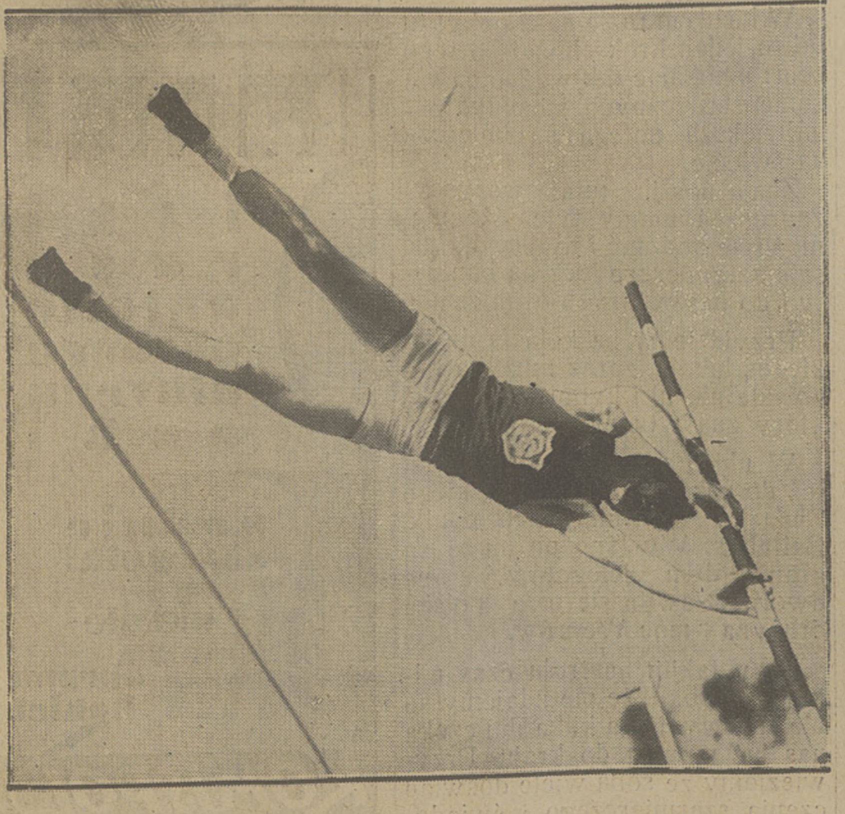
Drużyna Warty grała bardzo słabo. Jedynym graczem, który mógł był zadowolić, był Scherfke z obrony i Fontowicz w bramce. Atak pozbawiony Radojewskiego, inicjatora wszystkich niebezpiecznych momentów nie mógł się zdobyć na żadną akcję planową. Gaszkowski, ustępujący wagą Martymie conajmniej o połowę nie istniał zupełnie. Scherfke II nie nadaje sie w zupełności na łącznika, a Kryszkiewicz nie miał partnerów.



O WIELKĄ NAGRODĘ EUROPY
Soenius (Niemcy) i Cerato (Włochy) walczą zaciekle o prowadzenie.



HEBDA (LWÓW)
pokonał w sobotę w meczu pokazowym M. Stolarowa w 3 krótkich setach.



JEDEN Z AMERYKAŃSKICH MISTRZÓW SKOKU O TYCZCE
Bill Graber, student uniwersytetu Kalifornijskiego, uzyskuje stale ostatnio wyniki ponad 4 mtr. 15 cm.



ALFRED KINNE (POGOŃ, KATOWICE)
nowoodkryty młody oszczepnik śląski, który dziś już uzyskuje ponad 55 mtr.

Goście francuscy otwierają sezon tennisowy

Ostatnie wyniki graczy Racing Clubu przed meczem z Legją w Warszawie

Po dziesięciodniowym treningu z Kleinschrothem, tennisiści nasi stają do pierwszej poważnej próby tegorocznej; w czwartek, piątek i sobotę odbędzie się na kortach Legji mecz z Racing Club de France.

Nazwiska Francuzów opromienione są dawną i nową sławą. Należą oni do elity tennisu światowego, mają udział we wszystkich niemal triumfach, które rozniosły imię Francji poprzez pięć kontynentów. Ale nietylko na przeszło ści trzeba się opierać, by wystawić gościom najprzedniejsze świadło.

Oto Adamoff, przeciwniczka Jędrzejowskiej, przyjeżdża wprost z Medjolanu, jako świeżo kreowana mistrzyni Włoch, najlepsza wśród takich gwiazd, jak Aussem, druga rakieta świata, Payot, Valerio, Horn, Riboli.

Trójka Brugnon, Gentien, du Plaix odbyła świeżo triumfalne tournee po krajach naddunajskich. Rozgromiła ona Węgry (z Kehrlingiem, Bano, Gabrovitsem) 6:0, Austrję 4:1 (wyniki Artens — du Plaix 8:6, 1:6, 6:3, 6:2; Brugnon — Matejka 3:6, 5:7, 6:4, 6:2, 6:2; Gentien — Baworowsky 9:7, 6:2; Brugnon, Gentien — Artens, Matejka 3:6, 5:7, 6:4, 6:2, 6:2; Brugnon, du Plaix — Artens, Brosch 10:8, 4:6, 6:4; w Pradze du Plaix pokonał Sibe 7:5, 6:1, Gentien przegrał z Krasnym 6:2, 4:6, 4:6, Brugnon, du Plaix pokonali Marsalka, Hechta 6:3, 6:4, a Brugnon zwyciężył Hechta. W Brnie wreszcie, w niedzielę Brugnon pokonał Marsalka

Czwórka francuska staje więc do walki w pełnej formie i syta sukcesów Groźne mocarstwa tenisowe musiały się ugiąć przed nią. Czeka ich ostatnia próba, z najmniej znaną i najbardziej niebezpieczną — Polską.

Nie ukrywamy bowiem, że to co się nie udało Czechom, Austrjakom i Węgrom, może się udać naszej czwórce: Jędrzejowska, Tłoczyński, bracia Stolarow. Z dwu singlistów francuskich du Plaix jest nam znany z bezpośredniego kontaktu. Pokonał go już M. Stolarow na Rivierze. Dlaczego nie miałby tego powtórzyć w Warszawie, dlaczegoby Tłoczyński nie miał wziąć rewanżu za porażkę w zaraniu sezonu na Rivierze. Również Jędrzejowska ma już za sobą zwycięstwo nad Adamoff. Francuzka jest w świetnej formie, to prawda, ale Polka też nie próżnowała. Pozostaje mixte, w którym tak zgrana para, jak Jędrzejowska, Tłoczyński ma też nadzieję na sukces z Adamoff wespół z Brugnonem czy Gentienem.

Natomiast trudno przypuścić, by Brugnon przegrał jakiegokolwiek singla, a zwłaszcza by Francuzi oddali doubla. Brugnon niedarmo jest piątym graczem Francji, za Cochetem, Borotrą i Boussusem, i niedarmo jest jej najlepszym doublistą.

Polska drużyna tennisowa ma więc przed sobą piękne zadanie. Zwycięstwo z Francuzami, teraz właśnie, w przeciwstawieniu z wynikami z Budapesztu, Wiednia i Pragi dałoby nam w ręce atut niezmiernie ważki, zwłaszcza w metropoljach państw naddunajskich, które dotąd tennis polski pomijały milczeniem.

Nie zwycięstwo jest jednak stawką meczu. Ma on być generalną próbą przed spotkaniem z Holandją, ma być też pokazem pięknego tennisu, którego widzieliśmy tak mało i którego jesteśmy tak spragnieni. Dla obu celów nie mogliśmy sobie wybrać lepszego partnera. Brugnon, Adamoff, Gentien i du Plaix postarają się, byśmy nie żałowali ich wizyty.

Treningi z Kleinschrothem dobiegają do końca, a dorobek ich jest zdaje się niewielki. W ostatnich dniach pobytu trenera w Polsce kapitan PZLT. zdecydował się wreszcie na pracę nad grą podwójną. Wynikiem tego była próba pary Tłoczyński, J. Stolarow. Nic nowego — to prawda; rzecz bez przyszłości na dalszą metę — też prawda. Ale koncepcja ta jest zdrowsza, niż dotychczasowe, i na rok bieżący będzie musiała nam wystarczyć. Skoro bowiem Kleinschroth nie umiał wybrać nic bardziej odpowiedniego, nie zrobi tego zarząd związku. Musimy więc poczekać do... roku przyszłego, do przyjazdu nowego trenera

Tłoczyński przewyższa Maksa Stolarowa, jako partner Jerzego, przedewszystkiem serwisem i smeczem, temi tak ważnemi w doublu uderzeniami. Wykazuje on nadto tendencje do szybkiego usunięcia nieporozumień, wynikających z braku zgrania z Jerzym. Niestety, tak klasyczna okazja do zespolenia się tej pary, jak mecz z Francuzami przepadnie, zdaje się, gdyż Legja wystawia parę... bracia Stolarow. Tłoczyński nie może grać dwu singli, mixta i doubla.

Słusznie. Czy nie lepiej jednak wystawić do mixta Jerzego Stolarowa, a Tłoczyńskiego zarezerwować na grę podwójną. Wszak w najbliższej przyszłości pole do popisu będzie miał przedewszystkiem double (mecz z Holandją, i oby z Anglją). Mixte może być naszą ozdobą, nigdy potrzebą na rynku międzynarodowym.

Jeszcze jedno. Maks Stolarow robi wrażenie trochę zmęczonego. Nie wyciągamy tego wniosku z przegranego meczu z Hebdą, kiedy wicemistrzowi Polski nie chciało się poprostu grać a Hebda był w „nadformie". Ale i w spotkaniu z Wittmanem, M. Stolarow miał tylko chwilami serce do walki. Parodniowy odpoczynek zrobiłby mu dobrze.

Wyniki ostatnich gier pokazowych były następujące: Tłoczyński — Wittman 6:1, 7:5, 6:2, Hebda — M. Stolarow 6:2, 6:2, 6:3. M. Stolarow — Wittman 6:4, 6:4, 8:6. Tłoczyński, J. Stolarow — Hebda, Kleinschroth 6:4, 6:2, 6:3. Nowa kompromitacje nerwów i taktyki Hebdy. M. Stolarow, Kleinschroth — Jędrzejowska, J. Stolarow 6:3, 7:5. Najlepszą na placu była... Jędrzejowska. Jędrzejowska, J. Stolarow — Vilkmerówna, Kleinschroth 6:1, 6:2.

Zarząd P.Z.P. podał się w sobotę gremjalnie do dymisji z powodu odmowy subsydjów przez PUWF.

Do Narodowego Biegu Naprzełaj (3 maja w Warszawie) zgłosiła się rekordowa ilość 530 zawodników.

22 p.p. - Ruch 2:1

Ostra gra siedlczan zapewnia im zwycięstwo mimo przewagi gospodarzy

KATOWICE, 1.5. — Tel. wł. — 22 p. p. — Ruch 2:1 (2:1). Bramki dla 22 p. p. zdobyli Bilewicz i Świętosławski, dla Ruchu Buchwald. Sędzia p. Arczyński.

Ruch bez Peterka w następującym składzie: Kurek; Kacy, Kusz; Dziwisz, Badura, Zorzycki; Loewe, Urban, Buchwald, Sobota, Włodarz.

22 p. p.: Koszowski; Pawlak, Gwóździński; Czajka, Sroczyński, Jakubowski; Świętosławski, Biegański, Bilewicz, Rusinek, Sadalski.

Na samym wstępie trzeba stwierdzić, że drużyna gości nie pozostawiła na Śląsku dobrego wrażenia i nie zyskała żadnej sympatji wskutek gry brutalnej i nieczystej. Wystarczy powiedzieć, że sędzia był zmuszony odgwizdać przeszło 15 fauli wojskowych.

Gra odbywała się pod bardzo dużą przewagą Ruchu, który miał conajmniej jej 95 proc. dla siebie. Przewagi tej jednak gospodarze absolutnie nie umieli wykorzystać, gubiąc się przed bramką przeciwnika w hiperkombinacjach. System ten był coprawda poniekąd usprawiedliwiony, gdyż wszelkie strzały z większej odległości napotykały na nie do przebicia mur graczy 22 p. p.

Z drużyny Ruchu wysuwali się na pierwszy plan Sobota i Urban, którzy stale zagrażali bramce gości. Nie mogli zadowolić Włodarz i Badura, ten ostatni był specjalnie w kiepskiej kondycji fizycznej.

Najlepszym graczem gości i zarazem na boisku był bramkarz Koszowski, który bronił swej świątyni bardzo pewnie i przytomnie i w dodatku z dużą dozą szczęścia. Pozatem wyróżniła się zdecydowanemi interwencjami obrona. W ataku najlepszy technicznie Rusinek i Świętosławski. Jako całość przedstawiała się drużyna wojskowych jako zespół wyrównany o świetnych warunkach fizycznych i dobrym starcie do piłki. Akcje ich jednak nie nosiły cechy zgrania i były przeważnie wynikiem solowych, impetycznych przebojów prowadzonych na siłe.

Ruch zadziwiał precyzją swych pociągnięć, dzięki temu też gra odbywała się prawie przez cały czas pod bramką gości, którzy w ostateczności ratowali się wybijaniem piłki na aut lub róg.

Gra była w pierwszych minutach wybitnie nerwowa i już w 3 min. przynosi zupełnie niespodziewanie sukces gościom. Centre Sadalskiego chce wyłapać Kurek, jednakże uprzedza go Bilewicz, lokując piłkę w siatce. Sukces gości dopinguje Ruch i odtąd gra toczy się pod przygniatającą ich przewagą.

Trudno byłoby wyliczać kolejno wszystkie zmarnowane szanse Ruchu na zdobycie bramki. Wreszcie 18-ta min. przynosi wyrównanie. Buchwald przenosi nad wybiegającym bramkarzem. W dalszym ciągu gra toczy się pod znakiem Ruchu, sporadyczne przeboje gości zagrażają jednakże bardziej bramce śląskiej i 20-ta min. przynosi im ponownie prowadzenie przez Świętosławskiego z podania Biegańskiego. W tym wypadku zawiniła obrona.

Także i dalsza przewaga Ruchu nie przynosi mu do przerwy żadnego sukcesu mimo przytłaczającej wprost przewagi technicznej. Krótko przed przerwą musi zejść z boiska Urban, który przy strzale zwichnął sobie nogę w kostce. Po zmianie stron wrócił na boisko Urban silnie kulejąc i zajął pozycję lewoskrzydłowego. I znowu następuje kolejka niby to murowanych a zmarnowanych pozycyj pod bramką gości. We wszystkich tych sytuacjach krytycznych dla drużyny wojskowych wykazywał niezwykłą przytomność i olbrzymie szczęście bramkarz. Do końca gry przewaga Ruchu utrzymuje się.

Należy podkreślić, że dzięki bardzo energicznemu i zdecydowanemu sędziowaniu p. Arczyńskiego, gra nie przerodziła się w brutalną kopaninę. Mimo to rozgorączkowana publiczność znieważyła po meczu czynnie sędziego.

Obecny stan tabeli ligowej

1. Legja	5	13:2	10:0		7. Cracovia	4	5:6	3:5
2. ŁKS	4	8:3	6:2		8. Pogoń	2	4:2	2:2
3. Czarni	4	3:5	5:3		9. Warta	4	7:12	2:6
4. Garbarnia	3	5:3	4:2		10. Polonia	3	3:6	2:4
5. Ruch	5	7:6	4:6		11. Warszaw.	4	5:10	2:6
6. 22 p.p.	4	6:8	4:4		12. Wisła	2	0:3	0:4

Depesze ze świata

LONDYN, 1.5. — Tel. wł. — W mistrzostwach Anglji na kortach ziemnych Perry pokonał w finale Rogersa. Rogers wyeliminował w półfinale Menzla 6:3, 2:6, 10:8, 7:5.

WASZYNGTON, 1.5. — Tel. wł. — W meczu o puhar Davisa Ameryka — Kanada, prowadzi Ameryka 2:0. Vinez pokonał Wrighta 8:6 3:6, 6:4, 3:6, 6:2, a Allison — Rainvilla 6:2, 6:4, 6:4.

BAZYLEA, 1.5. — Tel. wł. — W wyścigu godzinnym za motorami zwyciężył Rueg (74.560 klm.) przed Gilgenem, Hopkinsem i Giorgettim.

PRAGA, 1.5. — Tel. wł. — Wyniki meczów piłkarskich: Kladno — Viktoria (Pilzno) 1:1. Teplitzer F.K. — DFC 3:2. BAC (Wiedeń) — Židenice 4:3. Ujpesti (Budapeszt) — Bratysława 4:1, Minerwa (Berlin) — team Brna 3:2.

BUDAPESZT, 1.5. — Tel. wł — Remesz ustanowił nowy rekord w rzucie dyskiem, osiągając 48.97.

WIEDEŃ, 1.5. — Tel. wł. — Na zawodach lekkoatletycznych Janausch rzucił dyskiem 44.92, a młotem 43.10. 800 mtr. — Gudenus 2:01.6.

BYTOM, 1.5. — Tel. wł. — Po sobotniej porażce w Gliwicach z Vorwärts Rasensport w stosunku 2:3 (0:2) odniosła Garbarnia w niedziele w Bytomiu zwycięstwo nad finalista i mistrzem południowo - wschodnich Niemiec Beuthen w stosunku 5:1 (2:0). Mecz odbył się w obecności 7 tyś. widzów. Bramki dla Garbarni zdobyli: Maurer, Pazurek (2), Bator i Smoczek.

NORYMBERGA 1.5. — Tel. wł. — IFC Nürnberg pokonał FSV Frankfurt 5:0, tak że ma już tylko w Kickers (Stutgart) rywala na dojście do finału mistrzostw Rzeszy. Jedna z tych dwu drużyn uzupełni stawkę finalistów.

PARYŻ, 1.5. — Tel. wł. — Carnera odniósł znów łatwe zwycięstwo nokautując w 4 rundzie Grisella. Locatelli znokautował Humery!

LONDYN, 30.4. — Tel. wł. — Everton pokonał Bolton Wanderers w stosunku 1:4 i zdobył definitywnie mistrzostwo Anglji. Arsenal rozgromił Middlesborough 5:0.

BERLIN, 1:5. — Tel. wł. — W zawodach kolarskich bieg sprinterów wygrał Frach, 2) Richter, 3) Dasch. W wyścigu stayerów (5x20 km) zwyciężył Dederchs przed Sawallem i Thollembeekiem.

BORDEAUX, 1.5. — Tel. wł. — Drugi garnitur Francji pokonał reprezentację Niemiec Południowych 4:3.

PRAGA, 1.5. — Tel. wł. — Sparta pokonała Slavię 2:1 i zdobyła mistrzostwo Czechosłowacji.

AMSTERDAM, 1.5. — Tel. wł. — Ajax pokonał Ferjenoord 4:2 i zdobył mistrzostwo Holandji.

PARYŻ, 1.5. — Tel. wł. — W wyścigach kolarskich Paillard pokonał Wambsta, Linarta, Marechala, Grassina i Möllera. W wyścigach sprinterów zwyciężył Scherens przed Gerardinem i Michardem. Finał drugich wygrał Honeman przed Falck Hansenem i Faucheux.

BUDAPESZT, 1.5. — Tel. wł. — Mistrzostwa piłkarskie Węgier przyniosły wyniki: Hungaria — Nemzeti 2:0, III Obwód — Attila 2:0, Ferencvaros—Somogy 10:1 (6:1).

BERLIN, 30.4. — Tel. wł. — Wielki turniej bokserski przy udziale reprezentacji 4 państw: Niemiec, Włoch, Danji i Węgier przyniósł w pierwszym dniu prowadzenie Niemcom 6 zw. przed Włochami 5 zw., Danją 3 zw. i Węgrami 2 zw.

MEDJOLAN, 1.5. — Tel. wł. —W turnieju tennisowym o mistrzostwo Włoch Valerio pokonała w półfinale Aussem 3:6, 8:6, 6:2, a Adamoff — Horn 6:3, 7:5 W finale gry panów spotkają się Hughes i Merlin, który wyeliminował Stefaniego 6:4, 1:6, 6:4, 6:3. W grze podwójnej Haensch, Volicka pokonali parę reprezentacyjną Włoch: Sertorio, del Bono 2:6, 6:0, 4:6, 7:5, 4:6 przegrali jednak z Merlim Bonte. W grze pań Payot, Rosambert zwyciężyły Horn, Anet 6:3, 6:4.

MEDJOLAN, 1.5. — Tel. wł. — W finałach mistrzostw tennisowych Włoch, Adamoff pokonała Valerio 6:4, 7:5, a Merlin — Hughesa 6:1, 5:7, 6:0, 8:6. Anglik w półfinale pokonał Palmieriego. W grze podwójnej Hughes, Stefani zwyciężyli Merlin, Bonte 6:2, 6:2 i 6:4.

Dr. Baranyi jest w świetnej formie i wygrał na zawodach w Wiedniu 100 mtr. w 1:00,2 przed Keltscherem 1:02.4, a 200 mtr. w 2:16

Warszawska klasa A

W rozgrywkach o mistrzowstwo kl. A — A.Z.S. dzięki zwycięstwu nad Makabi prowadzi zdecydowanie w dalszym ciągu w tabeli. Skoda sprawiła wszystkim niespodziankę bijąc Polonię, a Warszawianka odniosła zwycięstwo nad Ggwiazdą.

A.Z.S. — MAKABI 1:0 (0:0).

Makabi ma pecha w tegorocznych mistrzostwach. Już poraz drugi przegrywa mecz będąc drużyną lepszą pod względem technicznym. Jeden wypad słabo grających akademików — ustanawia wynik dnia Przebieg meczu już w pierwszej połowie wykazał przewagę ładnie grającej drużyny żydowskiej.

Po przerwie gra otwarta W tej części gry udaje się A.Z.S. zdobyć zwycięską bramkę zdobytą przez Jarzynę w 59 minucie.

W 70 minucie Hyla z A.Z.S. został usunięty z boiska za kopnięcie Zelcera.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługują: Jarzyna, Zarzycki i Koc, u pokonanych: Frydman i Kratka Sędziował p. Laskowski słabo. Widzów 2000.

SKODA — POLONJA 2:1 (1:1)

Benjaminek kl. A — Skoda sprawił wszystkim miłą niespodziankę bijąc Polonię w meczu mistrzowskim. Rezerwa ligowej drużyny, która zwycięża w ub. niedziele — Skrę wypadła w meczu ze Skodą b blado

Gra bardzo ładna prowadzona z lekką przewagą Skody. Już w 16 minucie udaje się Gajcemu strzelić pierwszą bramkę dla Skody

W kilka minut późnij Polonja wyrównuje ze strzału Szymaniaka. W 67 minucie Karolak z Polonji przestrzelił karnego.

Dopiero w 74 minucie Kosierza zdobywa zwycięską bramkę dla Skody. W Skodzie świetnie grało trio obronne, Halselbetz w pomocy i Gajcy w ataku. Z polonji wyróżnili się Szymaniak, Olasek i Biedrzycki. Sędziował dobrze p. kpt. Baran.

WARSZAWIANKA — GWIAZDA 6:1 (2:0)

Warszawianka odniosła zasłużone zwycięstwo nad Gwiazdą, która grając trzeci mecz w tygodniu wypadła bardzo słabo. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Pyczkowski (2), Tymosławski (2), Lachowicz i Fröst po jednej, dla Gwiazdy honorowy punkt zdobył Lerner I. Zwyciezcy nie wyzyskali dwu rzutów karnych. Sędzia p. dr. Pasieczny. Publiczności 100 osób. (m. a.)

RADOM, 1.5. — Tel. wł. — Skra warszawska rozegrała tu dwa mecze. Pierwszy mecz w sobotę Skra — Tur (Wierzbnik) 3:1 (2:1). Bramki zdobyli Piątkowski (2) i Ostrowski, honorową dla Tura — Zbroja. Skra — Tur (Radom) 3:0 (1:0). Bramki: Janusz, Herman z karnego, Błażałek I.

Telefonem z kraju

POZNAŃ, 1.5. — Tel. wł. — W trójmeczu lekkoatletycznym Warta pokonała AZS i Sokół w stosunku 64:44:21 Najlepsze wyniki: oszczep Turczyk 52.69, wdal — Hofman 631, 3 klm: Jakubowski 9:21.4.

KRAKÓW, 1.5. Tel. wł. — W mistrzostwach kl. A Krowodrza pokonała Tarnovię 3:0, Podgórze — Garbarnię Ib 1:0. Grzegorzecki — Szczakowianka 2:0. W meczu towarzyskim Wisła pokonała Legję 2:0. Bramki zdobyli Lubowiecki i Artur.

POZNAŃ, 1:5. — Tel. wł. — W mistrzistwach kl. A padły następujące wyniki: Stella — Olimpja 3:2. Warta Ib — Polonia (Leszno) 5:0. Legja — Rawiecki KS 5:1.

KATOWICE, 1.5. — Tel wł. — Bieg sztafetowy na dystansie 3000 plus 2x1500 plus 2x800 plus 2x40 plus 2x200 Na pierwszym odcinku utrzymuje się na czele Stadjon dzięki mistrzowi Polski naprzełaj Hartlikowi, jednakże już druga zmiana przynosi prowadzenie katowickiej Pogoni przez Rakoczego. Przewaga ta zwiększa się również w trzeciej zmianie i utrzymuje się aż do drugiej zmiany na 800 mtr, kiedy to Rzepuś ze Stadionu odrabia około 70 straconych metrów, nie mogąc jednakowoż odrobić wszystkiego. Pierwsza znowu zmiana na 400 mtr. przynosi dalsze zyskanie na terenie przez Pogoń która też w rezultacie zwycięża w czasie 24:43.6, na drugiem miejscu Stadjon 24:57, o jedno okrążenie w tyle Cracovia, o dwa okrążenia Sokół.

Śląska liga okręgowa: IFC — Chorzów 5:3 (3:0), Kol. PW — 06 Katowice 2:0 (1:0). Amatorski KS — Orzeł 5:0 (2:0). Naprzód Lipiny — 07 Siemianowice 3:1 (3:0). Śląsk (Świętochłowice) — BBSV (Bielsko 5:1 (2:1). W tabeli prowadzi IFC, mając 2 pkt. przewagi przed Naprzodem.

LWÓW, 1. 5. — Tel. wł. — Rozgrywki o mistrzostwa klasy A przyniosły w dniu dzisiejszym dwa sensacyjne wyniki Świteź pokonała Hasmoneę 4:3 (2:1). Hasmonea nie była drużyną gorszą, przegrała jednak głównie dzięki fatalnemu bramkarzowi. Dla Świtezi zdobyli bramki: Kler (2), Okrutny i jedna samobójcza, dla Hasmonei: Grünberg (2) i Wolfstal jedną z karnego. Sokół II uporał się gładko z Pogonią stryjską w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla Sokoła zdobyli: Kurczak (2) w tem jedną z karnego, Fistrowicz (1). Dla Pogoni Bidziński. Lechja zwyciężyła Resovię w stosunku 4:0. Była drużyna ligowa grała bardzo słabo. Dla Lechji bramki zdobyli Szusterski (2), Pradecki i Kruk po jednej. Old Boy — Orzeł Biały 2:1. Bramki dla Old Boy zdobyli Batsch i Sawka, dla Białego Orła Moser. Pogoń I B bawiła w Przemyślu, gdzie przegrała z Polonją 0:1. Jedyna bramka padła z rzutu karnego.

Sukcesy szermierzy polskich na Węgrzech

Segda bije Petschauera i zajmuje 8-me miejsce w mistrzostwach

Budapeszt, 25.4. 32.

Jak już donosiłem, w szermierczych mistrzostwach Węgier wzięli udział z naszej drużyny poza konkursem kpt. Segda, kpt. Dobrowolski i por. Suski.

Pierwszy zostaje dopuszczony również poza konkursem do finału, w którym zajmuje ósme miejsce. Wynik ten można nazwać wielkim sukcesem, jeśli się weźmie pod uwagę, że jest to może jedna z najsilniejszych konkurencyj na świecie.

Segda pracował bardzo ładnie, czysto i spokojnie; zdobył sobie też wnet sympatję publiczności.

Wygrał trzy walki z Petschauerem, Rozganyim i Schrederem. Mistrzostwo Węgier wygrał kpt. Piller, mając jedną przegraną walkę z Petschauerem, przed Kabosem, 3) Nagy, 4) Petschauer, 5) Maszlay, 6) Gerevich, 7) Rajczany, 8) Segda, 9) Schreder, 10) Rosganyi.

Jak silna była konkurencja najlepiej świadczą o tem nazwiska tych, którzy odpadli w eliminacji i w półfinałach: Glykais, Hehs Doras, dr. Gambro Garai. Trzeba bowiem wiedzieć, że trzech z pośród wymienionych — to byli mistrzowie Europy.

Warto było widzieć te walki, które odbywały się przy wypełnionej widowni i to w niedzielę popołudniu przy ślicznej pogodzie. Sędziowanie bardzo dobre i bezstronne. Węgrzy to wirtuozi w szabli. Osiągneli oni możę najwyższy poziom możliwości. Są też teraz bezkonkurencyjni na świecie.

Naszym brak jeszcze tej rutyny, którą posiadają wszyscy węgierscy zawodnicy. Nigdy jej też w tym stopniu nie zdobędziemy, dopóki zainteresowanie szermierką nie osiągnie tutejszego poziomu i nie będziemy mieli tak wielkiej ilości czynnych szermierzy.

Samą bowiem techniką wygrywać jeszcze nie można. Wprawdzie ten dwutygodniowy trening da bardzo wiele doświadczenia, lecz to mało, byśmy mogli pobić mistrzów węgierskich. Są oni jednak tak bezkonkurencyjni, jak Kanadyjczycy w hokeju. Mimo to trzeba stwierdzić, że od ostatniej Olimpjady bardzośmy się poprawili i jak ciągle tutaj podkreślają zajęcie trzeciego miejsca w Los Angeles jest niemal pewne.

W każdym razie nasz pobyt tutaj to jeden krok bliżej do tego celu: pomijając tak ważne nawiązanie serdecznych stosunków z największą potęgą szermierczą na świecie.

Znają nas już tutaj wszyscy: zaproszeń mamy tyle, że niemożliwe podołać i to nietylko na sale szermiercze lecz na bankiety i do najwyższych osób rządu

Przyjdziemy na kolację do jakiegoś lokalu, zaraz muzyka gra polskie pieśni i hymn narodowy, który znają tu niemal wszyscy.

W ubiegłą sobotę przyjechał też do nas wiceprezes Polskiego Związku Szermierczego ppułk. Bałłaban. Wysłano po niego na granicę dwu delegatów, a na dworcu zjawiła się cała polska drużyna i moc Węgrów.

Przy takim nastroju czas mija tak szybko, że nie zdajemy sobie sprawy, iż za kilka dni czeka nas już powrót do kraju. Przywieziemy ze sobą wiele doświadczenia szermierczego i świadomość o przyjaźni narodu węgierskiego.

WILNO, 1.5. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się w Wilnie międzymiastowy mecz bokserski Wilno — Łódź, z wynikiem 10:4 dla Łodzi. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: w wadze muszej: Bagiński (W) zwyciężył Rundo. W koguciej: Spodenkiewicz (Ł) wygrał niezasłużenie na punkty z Łukminem. W wadze piórkowej: Taborek (Ł) pokonał Znamierowskiego. W lekkiej: Banasiak (Ł) wygrał z Matiukowem. W półśredniej: Garncarek (Ł) spotkał się z zastępcą chorego Pilnikanika. Poliksza, z którym wygrał na punkty. W wadze średniej: Wojtkiewicz (W) pokonał Stahla II. W półciężkiej: Kłodas (Ł) znokautował w pierwszej rundzie Zaciewskiego. W wadze ciężkiej walka nie odbyła się.

LUBLIN, 1.5. — Tel. wł. — Zawody bokserskie o mistrzostwo okr. lubelskiego dały wyniki następujące: waga musza: Banas bije na punkty Apelmana W koguciej: Niebieski zdobywa mistrzostwo przez dyskwalifikację Oskiery. W piórkowej: Kapenszyft bije na pkt. Niedzielskiego. W lekkiej: Akerman pokonał na pkt. Brenera. W półśredniej: Budzyński zwyciężył na pkt. Wójcickiego. W półciężkiej: Urban przez k. o. pokonał Prokopa. W ciężkiej: Szczerba znokautował Paszkiewicza.

POZNAŃ, 1:5. — Tel. wł. — W międzyklubowym meczu bokserskim HCP pokonał Sokół 9:7.

LWÓW, 1. 5. — Tel. wł. — Bokserzy Stadjonu z Król. Huty rozegrali mecz z Lechią z wynikiem nierozstrzygniętym 8:8

Mecz bokserski Jordan Ib — Bar-Kochba zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem rezerwy Jordanu, która wystąpiła tylko z Andersem, 15:3.

Liga, czy kiepska klasa A

Pierwsze zwycięstwo Warszawianki nad Polonią

po słabej obustronnie i nieciekawej grze

Warszawainka — Polonia 2 : 1 (1:1). Bramki dla Warszawianki Korngold i Królewiecki. dla Polonii Ogrodziński. Sedzia pan Schneider z Krakowa.

Jeśli degrengolada poziomu polskiego piłkarstwa ligowego pójdzie nadal w tempie obserwowanem obecnie, to boimy się bardzo, że w końcu sezonu oprócz przysięgłych kibiców klubowych i urzędowych sprawozdawców, nie będziemy widzieli żadnego widza, który zdecyduje się na zapłacenie gotówką paru złotych za bilet.

To bowiem co demonstruje obecnie polska „extraklasa" (o, ironjo!) jest z punktu widzenia sportowego poprostu wyczynem słabej klasy A, czy jak kto woli — mocnej klasy B.

Ubóstwo techniki piłki, nędza taktyki, anemja strzału, brak ładu i składu — oto ponury obraz oglądany coraz częściej na meczach Ligi, która wszak miała doprowadzić polską piłkę nożną do szczytów kunsztu piłkarskiego, a kluby — do niekończących się żniw finansowych.

Dziś mamy wrażenie, nikt na tematy te niema żadnych złudzeń. Było źle, jest gorzej, zapowiada się na katastrofe. Pomijając sprawy finansowe, a zatrzymując się tylko na czysto sportowych, należy stwierdzić, że Polacy przedewszystkiem nie mają zdolności do piłki nożnej, a po drugie robią wszystko, aby grać w nią najgorzej.

Ale dość tych biadań. Przejdźmy do meczu niedzielnego.

Drużyny stanęły do walki w składach:

Warszawianka — Keller; Zwierz, Rusin; Fert, Makowski, Hahn; Korngold, Królewiecki, Kotkowski, Piliszek, Szymański.

Polonia — Korniejewski; Jelski, Bułanow; Seichter, Ałaszewski, Odrowąż; Szczepaniak, Ogrodziński, Łańko, Malik, „Wiśniewski".

Jak widzimy 22-ch graczy stanęło na boisku w komplecie; sędzia też; boisko było wcale niezłe, piłka możliwa; wszyscy starali się jak mogli; padły trzy bramki; publiczność biła brawo...

Więc czegóż u licha chcecie więcej? Odpowiedź brzmi krótko: gry w piłkę nożną. Tej właśnie gry, niestety na meczu omawianym nie było; co gorsze — boimy się, że w meczach obu drużyn nie będziemy oglądali jej do końca sezonu.

Pozatem piłkę kopało się — owszem, owszem: nawet trafiało się ją dość często; ale już z celnością podań było gorzej. Najlepiej jeszcze szło graczom obu drużyn z trafianiem przeciwników w goleń, kostkę, zresztą — gdzie się dało.

Z dwu złych Warszawianka w sumie była jednak lepsza. W zagraniach jej napadu można było czasami dopatrzeć się cienia jakichś ciekawszych akcyj, jakiegoś wartościowszego biegu, podania czy strzału.

Natomiast napad Polonii robił wrażenie człowieka bardzo chorego, któremu każą spełniać cięż ką pracą fizyczną. Pracuje bo musi; ale jak — pożal się Boże! Analizując tylko jedną cechę — szybkość całej piątki ofenzywnej Polonii dochodzimy do wniosków wprost tragicznych. Łańkę i Malika taksujemy bowiem na 14 sekund na setkę, Szczepaniaka i Ogrodzińskiego może na 13 i pół sekund (z piłką 20-cia). Wiśniewskiego na 13-cie. W tych warunkach, aby strzelić jakiemu takiemu przeciwnikowi bramkę trzeba być żonglerem, a la wiedeński Konrad, lub Sindelar, a nie demonstrować technike z epoki lodowcowej.

Ale poco się denerwować. Kto ma ochotę niech poprostu odtworzy sobie przebieg gry z poniższych krótkich notatek: Malik nie trafia zbliska. Szczepaniak dobrze strzela pod dużym kątem ale Keller łatwą piłkę chwyta bez trudności. Dobra główka Łańki — Keller chwyta.

Szymański pudłuje fatalnie. Warszawianka przygniata. Królewiecki strzela bramke o słupek, ale spalony Kotkowskiego ratuje Polonię.

Atak Polonii, kontrofensywa Warszawianki. Piłka ładnie wędruje poprzez całą linję napadu; otrzymuje ją Korngold — strzał, gol, 1:0 dla Warszawianki.

Za chwilę dobrze strzela Królewiecki, przepiękna robinsonada Korniejewskiego ratuje Polonię od drugiej bramki.

Polonia rewanżuje się centrą Wiśniewskiego i główką Ogrodzińskiego, obronioną przez Kellera również bardzo efektownie.

Łańko wysyła w bój Ogrodzińskiego, bieg, strzał, piłka wpada po palcach bramkarza do siatki 1:1. Strzał Łańki chwyta Keller. Przerwa.

Korngold marnuje sytuację. Piękny wolny Odrowąża główkuje Łańko, Ogrodziński zderza się z Kellerem, który chce dokonać nad polonistą samosądu. Kiedy jest jednak już o krok od ... czterech miesięcy dyskwalifikacji chwytają go koledzy.

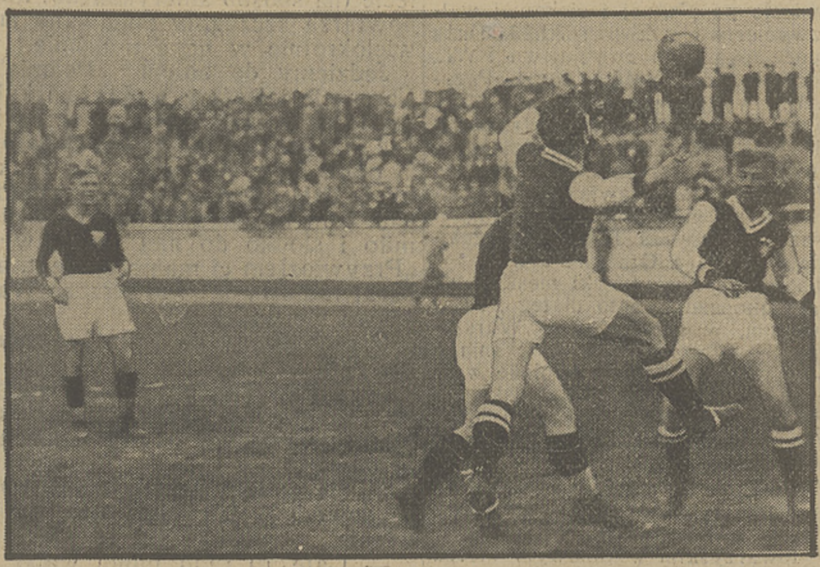
Piliszek pudłuje górą; za chwilę strzał jego chwyta Korniejewski. Sędzia gwiżdże niemal bez przerwy — o grze niema mowy. Korngold fauluje niesympatycznie Bułanowa, jak zresztą uprzednio Ałaszewski — Makowskiego.

Szymański dochodzi do strzału, piłka trafia w sztangę i wraca w pole do Królewieckiego: ten ustawia ją sobie aż nazbyt długo i strzela niechybnie. 2:1 dla Warszawianki.

Dziesięć minut do końca meczu, ale o wyrównaniu niema mowy. Warszawianka ciągle lepsza. Minuty wloką się beznadziejnie. Wreszcie długi gwizd — koniec. Uff!!



ROBOTNICZA REPREZENTACJA ŁODZI
pokonała Warszawę 4:3. Od lewej: Czyżykowski, Kwiatkowski, Jaskóła, Mielczarek, Augustyniak, Korferowicz, Małek, Szumlak, Sudra, Modzelewski, Szoeu, Fryc i Głogowski.



WARSZAWIANKA — POLONIA 2 : 1.
Twardzi obrońcy drużyny zwycięzców Rusin i Zwierz w walce z nieruchliwym i ociężałym kierownikiem napadu Polonii, Łańką. Na lewo Malik (Pol.), który nie może powrócić do świetnej formy z r. 1930-go.

Ida Adamoff - vicemistrzyni Francji

Groźną przeciwniczką Jędrzejowskiej podczas meczu Racing -- Legja

Poznałem M-lle Ide Adamoff w Mentonie. Należała ona wówczas do obozu „polskiego", gdyż grała w doublu wraz z Jędrzejowska. Tu omawialiśmy projekt wycieczki do Warszawy.

Ida przyjęła ten plan entuzjastycznie.

Adamoff nie jest rodowitą Francuzką, urodziła się gdzieś pod pięknem niebem Kaukazu, a wojna przerzuciła ją na drugi koniec Europy. Dziś jest ona obywatelką francuska.

Adamoff od dwóch lat klasyfikowaną jest jako druga rakieta Francji (przypomnę listę: 1) Mathieu, 2) Adamoff, 3) Henrotin, 4) Metaxa, 5) Barbier i Neufeld, 7) Claude Annet i t. d.). Proszę tylko zauważyć, że na liście niema ani M-lle Berthet, ani mistrzyni krytych kortów Francji M-lle Goldschmidt. To też fakt, że Adamoff już przez dwa lata utrzymuje się na zaszczytnem drugiem miejscu mówi sam za siebie.

„Revue du Tennis" pisze, że niezwykły skok Idy w tabeli jest zupełnie zasłużony i miejsce, które dzierży jest najzupełniej usprawiedliwione.

Piękną kartą w karierze Adamoff jest zwycięstwo w 1930 r. nad Aussem. Po tym sukcesie krytyka francuska dopominała się wysłania Adamoff na mistrzostwa Ameryki, twierdząc, iż jest jedna z najwięcej obiecujących rakiet francuskich.

Ostatnie sukcesy odniesione na Rivierze mamy jeszcze świeżo w pamięci; najcenniejsze jest pokonanie Payot, która jedyna może się poszczycić pokonaniem w tym sezonie Mathieu.

Adamoff ma doskonałą piłkę z forhendu i backhandu. Uderzenia te idą wzdłuż linji i często zaskakują przeciwnika. W voleyach Francuzka jest nieco słabsza. Najwięcej krytykuje się jej serwis, zarzuca się jej, że nie serwuje z nad głowy. A jednak serwis Idy jest b. niebezpieczny. Posłuchajmy co mówi o Francuzce Jedrzejowska:

— Z Adamoff grałam dwa razy, raz w 1930 r. w Meranie, prowadziłam I-go seta i Ida wówczas skapitulowała wobec niedyspozycji, II-gi raz w marcu r. b. na Rivierze, zwyciężyłam w 3-setowej b. ciężkiej walce. Serwis Adamoff sprawiał mi wiele kłopotu. Podaje ona zawsze dość krótko na backand, co uniemożliwia mi odpowiedzenie ofensywna piłka.

Tłoczyński też dobrze zaobserwował Adamoff (grała ona przecież w doublu i z Jędrzejowska). Oto co mówi o niej: „Adamoff jest twardą przeciwniczką, duża rutyna, gra zawsze z myśla, ma doskonale długie i b. regularne piłki. Francuzka umie wybornie i w porę skracać piłki, może zbyt długo wyczekuje z uderzeniem, ale za to piłka jej jest dokładnie mierzona".

Od dnia 25-go Adamoff uczestniczy w mistrzostwach miedzynarodowych Italji w Medjolanie, w takim towarzystwie jak Aussem, Krahwinkel, Rosambert, Berthet, Claude Annet, Burke i t. d. (na te mistrzostwa była też zapraszana Jędrzejowska). Boje medjolańskie podniosą ją zapewnie jeszcze w formie.

Z Medjolanu Francuzka przyjeżdża wprost do Warszawy, a następnie jedzie na dzień 9 maja do Berlina na turniej Rott Weiss. A więc czeka nas niebylejaka emocja, bowiem Adamoff jest pierwszą tennisistką extraklasy europejskiej, która przyjeżdża do Polski. Takiego meczu jak Adamoff — Jedrzejowska jeszcze Warszawa nigdy nie oglądała.

Kazimierz Gryżewski.



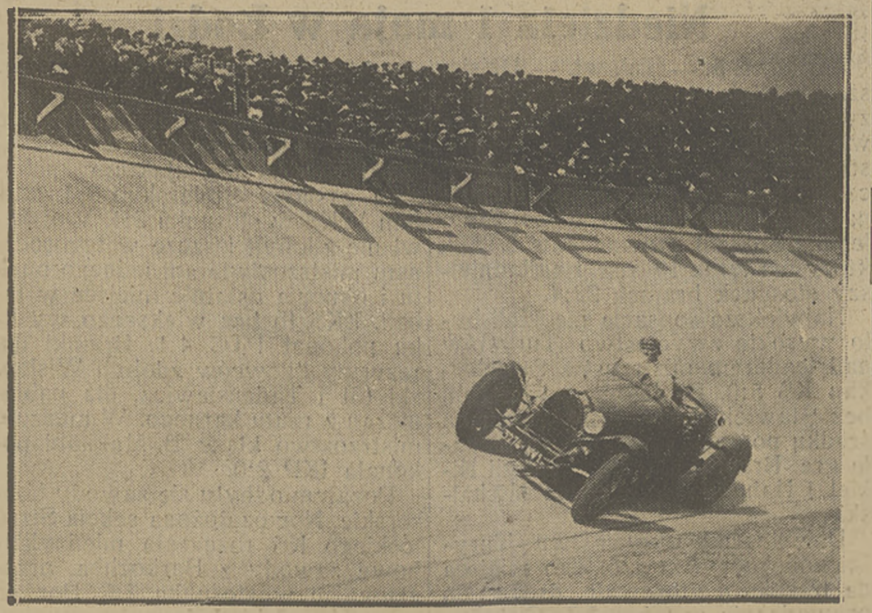
MAGDA LENKEY
węgierska rekordzistka Europy w pływainu krawlem na 100 i 200 mtr., odebrała pierwszeństwo Holenderce — Braun.

Taris jest już w formie olimpijskiej i jeśli ją utrzyma nie powinien mieć konkurentów w Los Angeles. Ostatnio rozprawił się on z jednym rekordem światowym i z jednym europejskim, przyczem rekord europejski jest może nawet cenniejszy, niż ów rekord światowy. Francuz przepłynął bowiem 500 mtr. st. dow. w 6:01,8, bijąc rekord światowy Arne Borga o 7.2 se. Dystans ten jest jednak mało popularny, natomiast przestrzeń tak klasyczną jak 200 mtr. przepłynął Taris w znakomitym czasie 2:12.2 lepszym od własnego rekordu europejskiego o 2.2 sek., a gorszym od światowego Weismüllera o 3.4 sek. Weismüller, choć był fenomenem sprintu, ten znakomity wynik osiągnął tylko raz jeden gdy był w szczytowej formie i nie powtórzył go już nigdy nawet w przybliżeniu. I nikt poza Tarisem nie zbliżył się tak blisko do niego.

Włoch Beccali jest już w dobrej formie i przebiegł 1500 mtr. w 3:58.4. Facelli miał na 400 mtr. płotki 55.4, Turba na 400 mtr. 50 sek., Maffei w skoku wdal 710. Beccali na 5 klm. 15:34.6, Salviati — 100 mtr. 11 s.

Znów talent sprinterski wykryto w U. S. A. Młodziutki Kiesel przebiegł 100 i 220 y. w 9.6 i 21.1 sek., Eastman wygrał 440 i 880 y. w 49.7 i 1:58,8 dysk Laborde 47.39, kula i oszczep Gray 15.36 i 60.79.

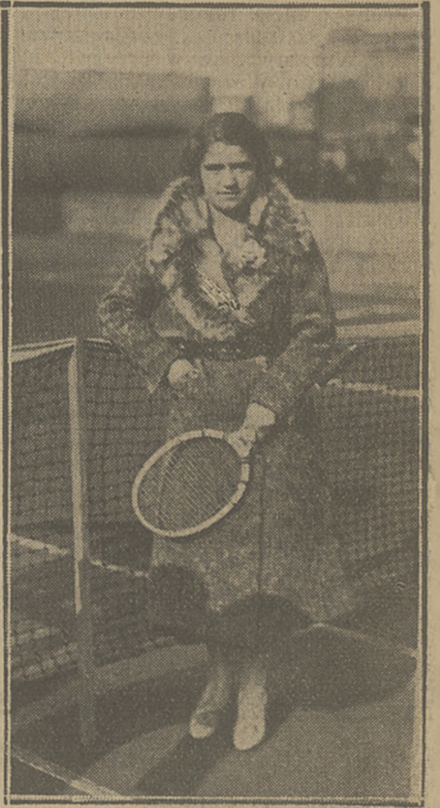
W Ameryce Vinez pokonał łatwo Allisona 6:4, 6:1, 6:4, wykazując znakomitą formę.



OTWARCIE AUTODROMU W AUTEIL POD PARYŻEM
Moment z zawodów samochodowych z udziałem 32 maszyn. Jeden z uczestników na wirażu.

Wyścig automobilowy o nagrodę króla Włoch zakończył się zwycięstwem wozu Maserati pod sterem Fagioliego. Dopiero drugie miejsce zajął Alfa Romeo (Taruffi), trzeci był Niemiec Morgen. Wyścigi rozegrano na autodromie w Littorio na dystansie 240 klm. Zwycięzca osiągnął przeciętną szybkość 159 klm. Najszybszy czas okrążenia miał Morgen — 166.5 klm.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Austrji wygrał Leitgeb, przebywając dystans około 8 klm. w 30:16.2, 2) Pastrello.



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA
wykazała podczas meczów pokazowych doskonałą formę.



WARSZAWIANKA UZYSKAŁA NAD POLONIA PIERWSZE OD 5 LAT ZWYCIESTWO LIGOWE



SPADKOBIERCY WIELKICH TRADYCYJ PIŁKARSKICH, DZISIEJSZY ZESPÓŁ LIGOWY CRACOVII

Vienna zwycięża Cracovię 5:0

podczas jubileuszowych zawodów 25-lecia klubu

KRAKÓW, 1.5. — Tel. wł. — Wczorajsze uroczystości zorganizowane z okazji jubileuszu Cracovii rozpoczęły się msza świętą, po której odbyła się uroczysta akademja. Przybyli na nia przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, oraz klubów spotrowych i zwiazków. Akademję zagaił prezes honorowy klubu dr. Cetnarowski, poczem p. Kałuża przedstawił dzieje rozwoju klubu od 1906 r. Zkolei składali życzenia: ppłk. Engel imieniem P. U. W. F., płk. Mond imieniem P. Z. P. N. i K. O. Z. P. N., płk., prezes Bobkowski imieniem P. Z. N., ppłk. Zdebski imieniem Iigi oraz przedstawiciele klubów sportowych. Imieniem Przegladu Sportowego przemawiał red. Choczner, podkreślając życzliwe stanowisko, jakie pismo nasze stale zajmowało wobec wszelkich poczynań jubilata.

Mowa naszego przedstawiciela została przyjeta owacyjnie, poczem udekorowano zasłużone osoby i instytucje dla rozwoju klubu złotemi, srebrnemi i bronzowemi odznakami honorowemi.

KRAKÓW, 1.5. — Tel. wł. — Vienna — Cracovia 5:0 (3:0). Dawno niewidziany wygląd przybrało w dniu dzisiejszym boisko Cracovii. Na tle zieleni i barwnych chorągwi dekorujących park, zebrało się 8 tys. widzów, przypominając minione lata meczów z elita piłkarstwa zagranicznego — Węgrami i Austrjakami. I rzeczywiście — wspaniała gra zespołu Vienny porwała widzów i dała posmak wielkiej klasy. Nie monotonna i bezjadzieina młocka ligowa, ale gra pełna największego kunsztu piłkarskiego i celowość dała wczoraj stuprocentowe zadowolenie zwolennikom piłkarstwa.

Goście to zespół równy bez słabych punktów. Gracze o zupełnej doskonałej technice graja mądrze i celowo, uzupełniajac sie i zazębiajac nawzajem. Krótkie dolne posunięcia, za których pomocą swobodnie zdobywaja teren, sa typowe dla słynnej szkoły austrjackiej. Pozatem odznaczyła sie Vienna świetna gra głowy.

Cracovia na świetnem tle wiedeńczyków musiała wypaść blado. Dopisała jedynia linia pomocy i obrony. Atak w zupełności nie stał na wysokości zadania: jedynie Malczyk od czasu do czasu zagrażał przeciwnikowi, grał jednak zbyt ostro.

Po przywitaniu i wymianie podarunków Cracovia rozpoczyna grę. Piłka jest tylko przez chwilę w posiadaniu gospodarzy, już bowiem dostaje ją pomoc wiedeńczyków i wysyła na linje ofensywną. Wysoki strzał do Gschweidla i skierowana na prawe skrzydło toczy się znowu ku bramce przeciwnika. Wkroczenie Pajaka wyjaśnia sytuację.

Kilka ataków Cracovii, które załamuja sie na obronie gości. Gschweidl podaje Adelbrachdtowi, który dolnym strzałem w 6-ej min. otwiera serje bramek.

Teraz atakuja goście bez przerwy. Piłka jakby magnesem ciągniona do nóg nie może przedostać sie od tyłów Cracovii ku jej atakowi. Każde zagranie kończy się na Hofmanie, który rozdziela wspaniale piłki, paraliżujac akcje przeciwnika.

W 10-ej min. faul na linji pola karnego Cracovii. Rzut wolny z 16-tu metrów egzekwuje Hofman. Ostry strzał grzeźnie nieuchronnie pod poprzeczka.

Gospodarze zaczynaja mieć również sytuacje, niestety niewyzyskane. Rzut wolny, bity przez Pająka łapie na głowe Malczyk i podaje nadbiegajacemu Ciszewskiemu, który nie wyzyskuje pewnej szansy. Za chwilę znów ostry strzał Malczyka idzie nad poprzeczką. Centry Kubińskiego wyłapuje pewnie bramkarz gości.

Otfinowski ma dużo roboty. Przebój Gschweidla i podanie Adelbrachdtowi kończa się dolnym strzałem w róg. Wolny bity przez Pająka z 30 mtr. na bramkę broni ładnie Horeschowsky. Goście prowdza w 34-ej min. 3:0.

Przewaga Vienny coraz wyraźniejsza, gdyż Gschweidl rozgrywa się i nadaje ton całej linji ofenzywnej. Ze świetnie zgranymi obома łacznikami przechodzi raz po raz obrone Cracovii i zagraża Otfinowskiemu, względnie poprzeczce bramkowej, która kilkakrotnie poznaje siłe jego strzałów.

Naogół znać jednak, że goście nie wysilaja sie zbytnio. Ostatnie chwile do przerwy mijaja pod znakiem ich przewagi, gra ich ma już jednak znacznie wiecej charakter pokazu piłkarstwa, którego całkowitym wyrazem staje sie po przerwie.

Świetne kombinacie Gschweidla i Hofmana, kiedy to zdobyli w ciągu kilku sekund teren od połowy do bramki, zamieniaja sie teraz w gre w miejscu. Poszczególni gracze nie atakuja przeciwnika, lecz popisuja sie sztuczkami.

Mecz nabiera charakteru popisu. Dopiero po 4-ej bramce, która pada w 35 minucie z pieknej główki Schönwettera, gra nabiera znów żywszego charakteru. W 27-ej min. wspaniały strzał Adelbrachdta z 20 metrów ustala wynik dnia.

Vienna: Horeschowsky; Reiner, Schmaus; Kaler, Hofman, Machu; Brosenebaur, Adelbrachdt, Gschweidl, Tögel, Schönwetter.

Cracovia: Otfinowski; Zachemski, Pajak; Seichter, Chruściński, Mysiak; Zieliński, Piatkiewicz, Ciszewski, Malczyk, Kubiński. Po pauzie Marian zamiast Zielińskiego.

Sędzia dr. Lustgarten bardzo dobry.

Mecz Vienna — Cracovia poprzedziły zawody Legia — Cracovia Ib 2:2.

Gry sportowe

Najważniejsze spotkanie dnia w siatkówce męskiej między Polonią i AZS przyniosło po pięknej i ciekawej walce zwycięstwo AZS-owi 30:23. Dużą niespodzianką było zwycięstwo PWŁ. nad odmłodzoną YMCA 30:24. Pozatem AZS wygrał z Przyszłością 30:18, Polonia z Legją 28:20, a Przyszłość z Legją 26:21. W tabeli prowadzi obecnie AZS przed Przyszłością i Polonią.

W hazenie Warszawianka przegrała z AZS, nie stawiając się w komplecie na boisku, zaś Legja nieoczekiwanie wygrała z Grażyną 6:4.

Oba mecze koszykówki męskiej nie zostały ukończone, a to dlatego, że w pierwszym, w spotkaniu z Warszawianką — Strzelec, a w spotkaniu z AZS-em Makabi niezadowolone z orzeczeń sędziego zeszły z boiska. W kl. B. AZS II wygrał z Makabi II 36:12.

W szczypiorniaku YMCA pokonała Warszawiankę 7:2.

W spotkaniu koszykówki kobiecej Polonia uległa AZS-owi 2:10, a Sława przegrała z Makabi 4:16.

W towarzyskim pokazowym meczu koszykówki męskiej w Pruszkowie wobec kilkuset widzów Polonia pokonała miejscowego Strzelca 62:4, demonstrując wspaniałą grę.

W dniu 3 maja męskie drużyny Polonii siatkówki i koszykówki grać będą ze Szkołą Podchorążych Saperów.

Ran wśród swoich

Niedziela g. 6.35 niebieski pociąg „lux" zajeżdża na dworzec. Uśmiechnieta twarz Rana ukazuje się w oknie.

Za chwile jest już w objęciach swej matki. Kwiaty, fotografje. Jakiś sztubaczek prosi o autograf.

Wspólny wywiad prasowy w bufecie (na sposób amerykański). Ran powtarza szczegóły podawane już wielokrotnie w naszem piśmie.

Jedziemy do hotelu „Polonia". Nareszcie jesteśmy w ścisłem kółku. Rana ponosi temperament, widać jak kocha Warszawe, chciałby ją objąć jednym rzutem oka i jakby ją całą odrazu w siebie wchłonąć. Ran kocha swa matke; jakże miło i słodko do niej przemawia. „Przywiozłem ci mamo prezent, aparat radjowy jakiego jeszcze Warszawa nie widziała".

Przechodzimy do tematów sportowych.

— Z Battalino mnie skrzywdzono, zasłużyłem przynajmniej na nierozstrzygnieta, nawet mam na to dowody.

Myśle sobie: cóż to mogą być za dowody? Ran widzi moje zdziwienie.

— Całe 10 rund mojej walki z Battalino było dokładnie sfilmowane, staram sie, żeby film ten sprowadzić do kraju, wtedy Polska sama oceni kto był zwycięzca.

Ran przyjechał przedewszystkiem wypocząć. Wszelkie jego walki w kraju czy też we Francji toną narazie w morzu projektów.

Faktem jest, że z Dicksonem nie zawarł żadnego kontraktu. Dickson jednakże dąży wszelkiemi siłami do zaaranżowania meczu z Nekolnym w Paryżu w początkach czerwca.

Natomiast nie jest prawdą, jakoby Polak miał kontrakt z Leclerquiem obowiazujacy na Europę; Ran jest ciagle zwiazany z Yankesem Duffy. O meczu z Rothem nie było narazie mowy.

— Zreszta — mówi Ran — ja już mam wieksze ambicie niż mistrzostwo Europy, które nie jest należycie cenione w Ameryce.

Ran mimo checi wypoczynku, myśli już o treningu, dopytywał się gdzie jest najodpowiedniejsza sala, przyzwyczajony jest ćwiczyć na ringu. Słynny pięściarz został zaproszony przez Legie na mecz tennisowy z Racing Clubem; zaproszenie przyjął z entuzjazmem.

Możliwe też jest, że w najbliższą niedziele pokaże sie na ringu, podczas zawodów w Cyrku.

Edzio patrzy na zegarek (ofiarowany przez Polonie amerykańska), to znak, że trzeba go zostawić na łonie matczynem.

A jutro czeka go tyle wizyt.

— Przedewszystkiem wybieram sie do redakcji ukochanego „Przeglądu Sportowego" — mówi, ściskając mi reke na pożegnanie.

K. Gryżewski.

Swięto robotnicze

W Warszawie z okazji święta sportu robotniczego odbyło się na boisku Skry cały szereg imprez sportowych. Turniej szóstkowy klubów żydowskich, przyniósł następujące wyniki: Sztern — Maraton 1:0. Bramke strzelił Sonenberg; Bojer — Slarja 1:0. Bramkę zdobył Szulman; Szmulowianka — Zenit 3:2; Żar — Union 3:0 w-o; Sztern — Bojer 4:0. Bramki zdobyli Jawenbaum (3) i Kryszczak jedna; Żar — Gwiazda 1:0 Zwycięską bramkę strzelił Fuchklapa. W finale Żar zwyciężył Sztern w stosunku 1:0, wygrywając turniej szóstkowy. Bramkę dla Żaru zdobył Bakier. Sędziowali pp. Laskowski, Gingold i Urbach (a.).

Zawody lekkoatletyczne klubów robotniczych przyniosły nastepujące wyniki: Panie: 60 mtr.: 1) Wenclówna I (S) 8:8; skok wdal: 1) Chabierówna (S) 4,56; wwyż: Wenclówna I (S) 1,25 mtr.; kula: 1) Sawicka (S) 8,28 mtr.

Panowie: 100 mtr.: 1) Rusek (Skra) 12; 1500 mtr: 1) Koniarek (Sarm.) 4,26,6; 5000 mtr.: 1) Sidowski (Sarm.) 17:32,2; 3x100 mtr.: 1) Sarmata (Koniarek, Znajkus, Stankiewicz) 9:4,8; wdal: 1) Rusek (Skra) 5,87 mtr.

Pozatem bokserzy Skry zademonstrowali wobec licznej zebranej publiczności pokaz boksu na ustawionym na boisku ringu.

Czarni zajmują 3 miejsce w tabeli

po nierozstrzygniętym meczu z ŁKS 1:1 we Lwowie

LWÓW, 1.5. — Tel. wł. — **ŁKS— Czarni 1:1 (0.0). Bramkę dla ŁKS zdobył Feja, dla Czarnych Żurkowski z karnego. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa.**

ŁKS: Frymarkiewicz; Karasiak, Gałecki; Janczyk, Steinecke, Jasiński; Durka, Herbsteich, Król, Sowiak, Feja.

Czarni: Kasprzak; Lemiszko, Olejniczak; Konopasek, Czyżewski, Piłat; Ostrowski, Janczura, Makuch, Żurkowski, Drzymała.

Pierwszego występu ŁKS iczekiwani we Lwowie z wielkiem zainteresowaniem, okazało się jednak, że łodzianie właścicie zupełnie się nie zmienili w porównaniu z rokiem ubiegłym. Byli oni i tym razem drużyną wyrównaną we wszystkich linjach, o dobrem technicznem wyszkoleniu, forsującą grę kombinacyjną, która jednak dzięki szablonowi nie mogła ani porwać widowni, ani też przynieść odpowiedniego efektu.

Atakowi brakowało kierownika. Nie był nim Król, zbyt wiele dryblujący, a jeszcze mniej Herbsteich; renomowany ten gracz wypadł wręcz słabo. Bardziej ruchliwym okazał się Sowiak. Jaśniejsze punkty stanowiły skrzydła, których nie umiano jednak absolutnie odpowiednio wykorzystać.

W pomocy na dobrym poziomie stała gra bocznych. Jasiński uległ niestety, na minute przed końcem pierwszej połowy kontuzji. Steinecke zamiast Trzmieli na środku, nie był też najlepszy. Imponująco przedstawia się trio obrony, w szczególności Gałecki niezachwianie pewny w każdej sytuacji. Karasiak był wprawdzie również dobry, jednak ustępował już nieco swemu sąsiadowi. Frymarkiewicz stał całkowicie na wysokości zadania.

Czarni sprawili miłą niespodziankę. Ustępując przeciwnikowi technicznie, potrafili dzięki ambicji i ofiarności nietylko utrzymać grę otwartą, ale mieli też okres silnej przewagi. Na tle stereotypowej gry łodzian miały improwizowane z wielkim rozmachem akcje ofenzywne Czarnych mimo swej prostoty coś ożywczego. Także u Czarnych jasnym punktem była obrona. Wykopy Olejniczaka i Lemiszki były wprawdzie mniej czyste niż kolegów ich z naprzeciwka, jednak w rezultacie osiągały cel. Kasprzak nie miał wielkiego pola do popisu.

Napad stanowiacy wciąż jeszcze piętę Achillesa, przedstawiał się dzisiaj lepiej niż przed tygodniem. Wpłyneła na to nieco lepsza gra Żurkowskiego. Janczura gubił się w sytuacjach podbramkowych. Ze skrzydłowych lepszy był Ostrowski.

Gra rozpoczeła sie z miejsca ładnym atakiem gości. ŁKS kombinuje wprawnie, nie umie jednak przedostać sie poza linie defenzywną Czarnych tembardziej, że akcje jego ida przeważnie na szerokość. Tymczasem Czarni daja Frymarkiewiczowi możność popisania się; w ostatniej chwili piastkuje on przytomnie. Nie otrzaśnieto się jeszcze z wrażenia, a już nadarza sie Czarnym doskonała sposobność uzyskania prowadzenia. Karasiak w podskoku skierowuje piłkę pod własną bramkę. Makuch zupełnie wolno strzela, jednak Frymarkiewicz brawurowo łapie.

Gra jest zupełnie wyrównana. Akcje przenosza sie z jednej połowy boiska na druga. ŁKS traci widocznie animusz, niemniej jednak nadarza sie Sowiakowi sposobność uzyskania bramki, jednak piłka chwycona na głowe idzie obok słupka. W ostatniej minucie przed pauza zostaje kontuzjowany Jasiński. Po przerwie zajmuje on pozycję lewoskrzydłowego, Feja przechodzi na łacznik, a Sowiak cofa się do pomocy.

Pierwsze 20 minut upływają pod znakim energicznej ofensywy Czarnych, którzy silnie naciskają i jedynie spokój oraz rutyna obrony, jakoteż pewność bramkarza ŁKS chronią gości przed utrata bramki. Agresywność ta okazuje sie jednak dla Czarnych zgubna, gdyż w pewnym momencie odsłaniaja tyły tak, że akcja Herbstreich — Durka — Feja kończy sie w 26-ej min. zdobyciem bramki.

Gra staje sie znów otwarta. Czarni nie traca otuchy i maja przytem szczęście, gdyż w czasie zamieszania podbramkowego jeden z graczy łódzkich uderza piłkę ręka, a rzut karny egzekwuje pewnie Żurkowski w 38 min.

Obie strony daża już do utrzymania wyniku, który sie też nie zmienia. Widzów około 2000. Sędziował poprawnie p. Gulicz.

Próba pobicia rekordu polskiego w sztafecie 3x1000 mtr., zorganizowana przez Warszawiankę w przerwie meczu ligowego Warszawianka — Polonja, zakończyła się zupełnem fiaskiem. Sztafeta w składzie: Żuber, Skowroński i Kusociński, uzyskała zaledwie czas 8:07.6, a więc blisko 9 sekund gorzej do rekordu należącego do AZS-u.

Sztafeta Warszawianki dawała swom innym drużynom swego klubu wysoki handicap (100 i 200 mtr). Na pierwszej zmianie Żuber osiągnał słaby wynik 2:49, bądac jeszcze zupełnie dalekim od swojej normalnej formy. Zawiódł również Skowroński (2:45), po którym spodziewano się czasu poniżej 2:40.

Wspaniały wysiłek Kusocińskiego poszedł na marne. Najlepszy nasz biegacz jest już obecnie w formie fantastycznej. Na dystansie, gdzie bynajmniej nie jest specjalistą, osiągnał czas (dokładnie, niestety, nie zmierzony) lepszy od rekordu, uważanego od niedawna za jeden z najlepszych wyników naszej lekkiej atletyki. Kusociński zamierza w najbliższym czasie zaatakować ten rekord, należący ciągle jeszcze do Forysia (2:34). (t)

Niedziela 1 maja w Łodzi

ŁÓDŹ, 1. 5. — Tel. wł. — Dzisiejsza niedziela sportowa była niezwykle uboga w imprezy, to też uwaga skupiona była tylko na mistrzostwach piłkarskich Łodzi. Po czterech tygodniach przodowania na czele tabeli mistrzowskiej Strzelecki KS oddał prowadzenie ŁTSG, który ma teraz 10 pkt. i najładniejszy stosunek bramek 22:4.

Najwieksza sensacja niedzieli było wysokie zwyciestwo Turystów nad leaderem mistrzostw Strzeleckim KS 5:0. Eksligowcy wystąpili bez Stawickiego, z Wieliszkiem na środku pomocy i pokazali doskonałą gre. Bramki dla nich zdobyli Nikiel i Hahn po dwie, oraz Michalski.

Dzięki temu zwyciestwu Turyści podskoczyli z szóstego miejsca na trzecie, a utorowali drogę do prowadzenia w tabeli ŁTSG, który pokonał Hakoah w identycznym stosunku 5:0. Mecz przeszedł pod znakiem przewagi białoczarnych, dla których bramki zdobyli Pogodziński, Mikołajczyk, Franzman i Voigt. Meczowi temu przyglądało się ponad 4.000 widzów.

Widzewska Manufaktura pokonała zasilony Stolarskim i Lenartem WKS w stosunku 2:1. Wojskowi nie zdobyli jeszcze w tegorocznem mistrzostwie ani jednego punktu i okupują ostatnie miejsce w tabeli. ŁKS Ib bez wiekszego wysiłku pokonał PTC 4:1. Bramki dla rezerwy ligowców zdobyli Wisławski (3) i Tadeusiewicz, dla pabianiczan z rzutu karnego. W meczu o mistrzostwo klasy B Makkabi pokonała IKP 2:0.

Pozatem odbyły sie zawody bokserskie. Nowozałożona sekcja Strzeleckiego KS rozegrała miedzyklubowe zawody z Barkochba, przegrywajac w stosunku 2:6. Poziom zawodów niski. Jedyne dwa punkty dla SKS zdobył maratończyk Soduła, który zwyciężył przez techniczny k. o. Heinmana.

Tor dirt - trackówny w Helenowie zostaje obecnie gruntownie przebudowany i co najważniejsze powiększony do dwunastu metrów szerokości, co pozwoli na jednoczesny, liczniejszy start motorzystów „Union" projektuje w r. b. bogaty sezon motorowy.

Ogniomistrz Moskal, trener i założyciel sekcji bokserskiej Wawelu (Kraków), ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Pilnik (Żaks Wilno), wicemistrz Polski w. półśredniej przenosi się na stałe do Warszawy, gdzie zasili szeregi Jordanu. Pilnik dostał już zwolnienie z macierzystego klubu.

Puhar „Nowego Dziennika" w Krakowie, nagroda dla najlepszego żydowskiego klubu lekkoatletycznego w Polsce, będzie w tym roku przeznaczone dla towarzystwa, które uzyska pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach mistrzowskich związku „Makabi" w Polsce w lekkiej atletyce.

Z okazji przyjazdu p. Reznicek, która przybędzie do Lwowa w towarzystwie Stucka na wyścig automobilowy projektuje L. K. T. urządzenie większego turnieju z ewentualnym udziałem czołowych tennisistek polskich.

Z białego sportu

Ostateczny program meczu Racing Club — Legja przedstawia się następująco:

czwartek 5 maja, godz. 15 — Brugnon — M. Stolarow; Tłoczyński —du Plaix; Stolarowowie — Gentien, Brugnon;

piątek 6 maja, godz. 15.30 — Tłoczyński — Brugnon; Adamoff — Jędrzejowska;

sobota 7 maja, godz. 15.30 M. Stolarow — du Plaix; Adamoff, Gentien — Jędrzejowska, Tłoczyński.

Ponadto projektowane są gry pokazowe Hebda — Gentien w piątek i M. Stolarow — Gentien w sobotę.

Sedziami zawodów beda pp. Kruszewski, Blomfield i Eiger. Naczelne kierownictwo turnieju spoczywa w rękach p. Olchowicza, naczelnym sędzią jest p. Piętka, a kapitanem drużyny polskiej rtm. Riedl.

Ambasador Francji i cały szereg osób ze świata rzadowego i z dyplomacji zapowiedziało swe przybycie na mecz Racing Club — Legja.

Adamoff wyjeżdża po meczu z Legją do Berlina. AZS krakowski czyni starania celem zaproszenia Adamoff do Krakowa na mecz z Jedrzejowską w d. 8 maja.

Jako reprezentantów Polski w Davis Cupie zgłosił PZLT Tłoczyńskiego, Hebdę i braci Stolarowów. Ściślejszy wybór reprezentacji nastąpi dopiero bezpośrednio przed samemi zawodami. Prawdopodobnie jednak w grze podwójnej grać będą Tłoczyński i J. Stolarow, w grze pojedyńczej zaś wybór Tłoczyńskiego i M. Stalorowa nie podlega dyskusji. Hebda pozostaje w Warszawie przez czas meczu z Racing Clubem i zagra prawdopodobnie pokazowe spotkanie, następnie wyjedzie do Lwowa, a na mecz z Holandją powróci do Warszawy.

Drużyna Racing Clubu przyjeżdża do Polski w czwartek rano.

Przed meczem z Racing Clubem gracze nasi trenować będą jeszcze przez poniedziałek i wtorek z Kleinschrothem, następnie zaś między sobą. W okresie poprzedzającym spotkanie z Holandją trenować będą wspólnie bracia Stolarow i Tłoczyński.

Kronika pływacka

Otwarcie pływalni warszawskiej przy stadjonie DOK stoi pod znakiem zapytania. Powodem tego sa wielkie koszta, jakie pociaga za soba administracja. Nieumiejętna budowa pociąga kolsalne koszta przy zmianie wody, a ponieważ pływalnia musi być w czasie zmiany wody zamknieta trzy dni, straty jeszcze się zwiększaja. W takich warunkach Legja nie chce się podjąć prowadzenia pływalni bez uzyskania bądź subwencji bądź zwolnienia od opłaty za wode.

Unieruchomienie pływalni warszawskiej jest rzeczą niedopuszczalną. Sprawą tą musi sie zajać energicznie P.Z.P.

Pływacy Legji warszawskiej otrzymali od PZP pozwolenie na zorganizowanie w innych miastach okręgu filji swego klubu, których zawodnicy będą występować w barwach Legji. Kluby prowincjonalne beda podlegały ogólnemu kierownictwu zarządu warszawskiego.

Morawska, znana pływaczka Polonji otrzymała wreszcie zwolnienie z tego klubu.

Sekcja pływacka Polonji zwróciła się do PZP z prośba o wydanie zarządowi klubu polecenia udzielenia zwolnienia całej sekcji. Według przepisów PZP może takie polecenie wydać w przypadku, gdy klub jest zawieszony za zaległości finansowe. Ponieważ w stosunku do Polonji ma to miejsce, spodziewać się trzeba uwzględnienia tej prośby.

Minima olimpijskie dla pływaków, które zaproponował PZP Komitetowi Olimpijskiemu przedstawiaja się niezwykle wygórowane. Panowie: 100 m dow. 1 min., 400 m 5 min., 1500 m 20.40, 100 m na wznak 1.12, 200 klas. 2.55. Panie: 100 m dow. 1.13, 400 m 6 min., 100 m na wznak 1.28, 200 klas. 3.15. Minima te wymagaja jeszcze zatwierdzenia PKOl.

Berlik został przez PZP mianowany trenerem. Berlik ma podobno wyjechać do Włoch na stanowisko trenera jednego z tamtejszych klubów.

Warszawianka - macierzysty klub Kusocińskiego

Plany w przededniu sezonu lekkoatletycznego. Trudne dla zawodników warunki treningowe

Warszawianka straciła już dzisiaj swoje czołowe stanowisko, jakie do niedawna zajmowała w polskiej lekkiej atletyce. Wspaniałemu rozwojowi talentu Kusocińskiego nie towarzyszył pomyślny rozwój całej sekcji. Klub, który przed paru laty był jedynym poważnym konkurentem AZS-u i Polonji, w ostatnich czasach odnosił sukcesy i zbierał punkty na mistrzostwach jedynie dzięki Kusocińskiemu i straconemu już dla sportu polskiego Petkiewiczowi.

Dzisiaj Warszawianka, jako zespół lekkoatletyczny prawie wcale już nie istnieje, jednak ze względu na obecność Kusocińskiego budzi stale zainteresowanie całej sportowej Polski. Luki sekcji są ogromne, brak skoczków, szprinterów, miotaczy... Wszelkie wysiłki dla uzupełnienia tych braków spełzły na niczem; siłą rzeczy Warszawianka przekształciła się na typowy zespół biegaczy i to wyłącznie średnio i długodystansowców. W tej dziedzinie Warszawianka miała rękę najszczęśliwszą i potrafiła już zgromadzić wielką liczbę młodych stayerów, wśród których nie brak i prawdziwych talentów.

W nadchodzącym sezonie Kusociński będzie pozbawiony obu swych partnerów — Petkiewicza i Nowackiego. Zdyskwalifikowany Petkiewicz opuścił już Polskę, a Nowacki nabawił się takiego artretyzmu, że będzie zmuszony pauzować conajmniej jeden sezon. Obecnie powrócił jednak na bieżnię Sarnacki, zachowując, mimo długiej przerwy, prawie w całości dawną swoją formę, a młodsi, świeżo pozyskani biegacze, Książak i Karczewski, rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Czynny będzie również w dalszym ciągu maratończyk Kata.

Szeregi średniodystansowców są dużo liczniejsze. Przewodzi tutaj (pomijając osobę Kusocińskiego) — doskonały Skowroński, który jednak nosi się z poważnym zamiarem opuszczenia klubu. Koper jest niemniej utalentowany i posiada świetne warunki; obecnie, po wyleczeniu chorego ścięgna nanowo zabiera się do pracy. Wśród nieznanych jeszcze dotychczas średniodystansowców Warszawianki na pierwszem miejscu wymienić trzeba młodego Kuszakiewicza, a następnie Sochackiego, Puzyreskiego, Karpińskiego i Dubiela

W innych konkurencjach sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Szenajch wycofał się już zupełnie; po przebytej żółtaczce choruje ciągle i ze sportem musiał się narazie kompletnie pożegnać. Doskonały i wszechstronny Lokajski, który w ubiegłym sezonie łatał wszelkie możliwe dziury, obecnie służy w wojsku i trudno mu myśleć o wynikach. Szprinter Mentrak zarzucił już trening, a udział skoczka Tymosławskiego, ze względu na zbyt gorliwe zainteresowanie się futbolem, również jest problematyczny.

Po powrocie z wojska rozpoczął na nowo treningi Żuber i zamierza on w dalszym ciągu startować na 400 i 800 mtr. W biegu 400 mtr. towarzyszyć mu będzie Maćkowiak, który mimo kiepskich warunków fizycznych osiąga coraz lepsze rezultaty. Z radością powitano w Warszawiance powrót Oświecimskiego, którego udział, jako jedynego specjalisty szprintera i płotkarza jest dla klubu niezwykle cenny.

Największą bodaj zdobyczą Warszawianki jest obecnie pozyskanie Szydłowskiego. Ten rutynowany zawodnik o tak pięknej przeszłości, nietylko będzie doskonałym reprezentantem w dysku i oszczepie, ale również jako trener-amator odda swym kolegom wielkie usługi.

Tyle o zawodnikach. Wspomnieć jeszcze musimy, że warunki treningu lekkoatletów Warszawianki są bardzo niepomyślne. Własna bieżnia jeszcze nieprędko będzie wykończona, dostęp do macierzystej Agricoli, dzięki niezrozumiale nieprzychylnemu stanowisku obecnych zarządów prawie zupełnie jest uniemożliwiony. Trzeba się tułać po obcych boiskach.

Plany Warszawianki na nadchodzący sezon oparte są prawie wyłącznie na startach Kusocińskiego. Jeszcze w maju pragnie Warszawianka sprowadzić najlepszego biegacza Niemiec — Syringa. Po Olimpjadzie prawdopodobnie ujrzymy i innych doskonałych biegaczy w walce z Kusocińskim.

Najbardziej jednak ciekawą imprezą będą projektowane zawody z drużyną olimpijską Japonji. Warszawianka pragnie zawody te urządzić najprawdopodobniej do spółki z AZS'em. Inicjatywa bardzo piękna. Niechby tylko przyszła do skutku, to już naprawdę będzie kogo oglądać. Jedno tylko wydaje się nam w tej ostatniej historji dosyć problematyczne: czyżby zarząd Warszawianki przypuszczał, że drużyna japońska wracać będzie z Los Angeles dwa razy dłuższą drogą przez Europę? W tym wypadku Japończycy ustanowiliby jeszcze jeden bardzo piękny wyczyn — objechaliby kulę ziemską dookoła.

W. T.

Polska czy Holandja

Kto zgadnie wyniki meczu tennisowego o Puhar Davisa

W dniach 13-go, 14-go i 15-go maja Warszawa sportowa przeżyje wielkie dni. Na kortach WKS Legja rozegrany zostanie mecz tennisowy Polska — Holandia o puhar Davisa.

Najlepsze rakiety polskie z mistrzem Tłoczyńskim i vicemistrzem M. Stolarowem na czele zmierzą swe siły z reprezentacją Holandji, aby ubiegać się o walkę w dalszej rundzie, w której czekać będzie potężna drużyna angielska, przypuszczalny finalista rozgrywek.

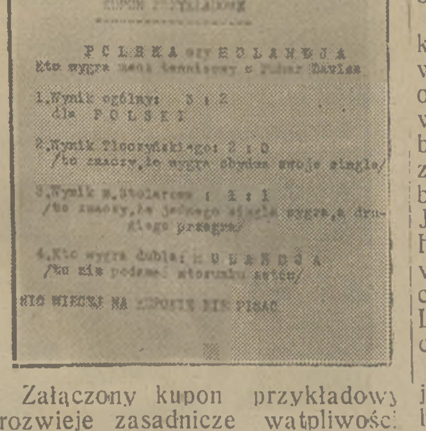
Nie wyprzedzajmy jednak faktów: dziś ciekawi nas przedewszystkiem pierwsze spotkanie z Holandją. W swym mozolnym pochodzie ku doskonałości tennisowej Polska czyni ostatnio kroki niemal siedmiomilowe.

Trzy lata temu jeszcze kopciuszek w tej dziedzinie sportu, dziś ma za sobą zwycięstwo w puharze Davisa nad Rumunją i nad Norwegją, ma zaszczytne zaproszenia Jędrzejowskiej, Tłoczyńskiego i M. Stolarowa do Wimbledonu, ma szereg poważnych sukcesów międzynarodowych.

Słowem tennis polski wypływa na szerokie wody międzynarodowe, wyszedł już z okresu pieluszek, sięga po laury coraz trudniejsze. Równocześnie z tem wzrasta automatycznie zainteresowanie się opinji naszym białym sportem.

To też czytelnicy „Przeglądu Sportowego" przyjmą chyba z największem zainteresowaniem ogłoszenie niniejszego konkursu tennisowego, związanego z meczem Polska — Holandja o puhar Davisa.

Czytelnik stający do konkursu musi odpowiedzieć na cztery pytania: 1) Jaki będzie ogólny wynik meczu, 2) ile singlów wygra Tłoczyński, 3) ile singlów wygra M. Stolarow i 4) czy wygra polski boubel.


POLSKA czy HOLANDJA

1.Wynik ogólny: 3 : 2 dla POLSKI

2.Wynik Tłoczyńskiego: 2 : 0

3.Wynik M.Stolarowa : 1 : 1

4.Kto wygra dubla: HOLANDJA

Załączony kupon przykładowy rozwieje zasadnicze wątpliwości. Mimo to jeszcze w kilku słowach postaramy się je omówić. Powiedzmy, że zwolennik Holandji uważa iż Polska przegra 1:4 i jedyny punkt dla naszych barw zdobędzie Tłoczyński. W wypadku takim pisze on przy rubryce pierwszej: „Wynik ogólny" — 4:1 dla Holandji, przy drugiej: „Wynik Tłoczyńskieg" 1:1, przy trzeciej: „Wynik Stolarowa" 0:2, wreszcie przy czwartej: „Kto wygra doubla" — Holandia.

Przy okazji wyjaśniamy, że konkurs podajemy w tej właśnie, a nie w innej formie, z tego względu, iż obecnie jedno tylko jest pewne: że w singlach ze strony Polski grać będzi Tłoczyński i M. Stolarow. O zestawieniu doubla, czy to w formie braci Stolarow, czy Tłoczyński — J. Stolarow, czy Tłoczyński — Hebda zadecyduje dopiero częściowo mecz z Racing Club, oraz decyzja kapitana związkowego P. Z. L. T. — być może że w ostatniej chwili.

O Holendrach wiemy chwilowo jeszcze mniej i o ich składzie osobowym dowiemy się prawdopodobnie na kilka dni przed terminem rozgrywek.

Wiemy natomiast, że i jedna i druga strona zrobia wszystko, aby zestawić drużynę jaknajsilniejszą i aby odnieść zwycięstwo.

Po wypełnieniu kuponu należy wpisać na nim swe imię, nazwisko i dokładny adres i wysłać go na zwykłej pocztówce pod adresem:

Przegląd Sportowy, Warszawa, Marszałkowska 3-7.

Każdy z czytelników ma prawo wysłać dowolną ilość kuponów, dlatego też ich format jest możliwie mały, aby można było na jednej odkrytce nalepić kilka sztuk.

Przy rozstrzyganiu konkursu brać będziemy pod uwagę kartki noszące stempel pocztowy najpóźniej z dn. 12 maja.

Dla zwycięzców przeznaczamy pięć nagród:

I nagroda — rakieta tennisowa, wartości 120 zł. wraz z prasą.

II nagroda — tuzin piłek tennisowych Dunlop.

III nagroda — komplet ping-ponga.

V nagroda — bezpłatna kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego".

V nagroda — bzpłatna kwartalna prnumrata „Przeglądu Sportowego".

Jeżeli bez błędnych odpowiedzi będzie większa ilość, nagrody przeznaczone zostaną drogą losowania. Jeśli natomiast nikt nie odpowie bez błędu na wszystkie cztery pytania, o przyznaniu nagród decydować będzie przedewszystkiem trafnie odgadnięty wynik ogólny, a później dopiero rezultaty w poszczególnych konkurencjach.

W barwach Cracovii

10-lecie sekcji lekkoatletycznej

W ramach jubileuszu dwudziestopięciolecia K. S. Cracovia obchodzi sekcja lekkoatletyczna jubileusz swego dziesięciolecia, jako pierwsza taka sekcja zawiązana w Krakowie.

Impreza jubileuszowa lekkoatletów Cracovii wypadnie w roku pomyślnym dla organizatorów, gdyż dysponować oni będą silną i wyrównaną drużyną. A więc obok starych „asów" Nowosielskiego, Buchały, Chmiela i Drozdowskiego, znajduje się obecnie w pełnym treningu rekordzista Polski w rzucie młotem — Leśkiewicz, uzyskujący również doskonałe wyniki w rzucie dyskiem i oszczepem.

W biegach średnich Cracovia zyskała dwóch świetnych zawodników Kosiarza i Fiałkę. Nie ulega wątpliwości, że „tandemy" Drozdowski — Kosiarz na 800 mtr. i Kosiarz — Fiałka na 1.500 mtr. są obecnie w Krakowie bezkonkurencyjne. Na długie dystanse biegnie pozatem dobrze się zapowiadający Lorenc.

Największa rewelacją jest jednak przystąpienie do Cracovii Nowaka, świetnego sprintera i skoczka AZS krakowskiego.

Sekcja pozostająca pod sprężystem kierownictwem p. dr. Moroza i kierownika sportowego p. Pągowskiego, a dysponująca takiemi siłami, będzie miała w nadchodzącym sezonie niejeden wielki dzień.

Sekcja pań Cracovii, która ostatnio doznała osłabienia naskutek wycofania się kilku zawodniczek, obecnie zabrała się energicznie do pracy.

A więc wraca na bieżnię b. rekordzistka w rzucie oszczepem Lonka, będzie dalej biegała Gędziorowska, uzupełnia szeregi skoczków i miotaczek Czerska i Jeziorańska, i jak krążą po Krakowie pogłoski... nawet i Jasna, która ostatnio wyemigrowała do AZS.

Impreza jubileuszowa Cracovii obejmować będzie mecz lekkoatletyczny panów Warta — Cracovia i zawody lekkoatletyczne pań z udziałem zawodniczek Cracovii i Makkabi.

Program meczu jubileuszowego obejmuje biegi 100 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m., skoki wdal i wwyż, rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kuli, biegi sztafetowe 4x100 m., 4x400 m. Punktacja 4, 3, 2, 1, w sztafetach 8, 4.

Równocześnie będą się odbywały zawody pań, w których wezmą udział Lonka, Czerska, Gędziorowska Jeziorańska, Freiwaldówna, Gottliebówna, Metzendorfówna, Glassnerówna i inne.

Cała impreza odbędzie się w parku Cracovii im. Marsz. Piłsudskiego gdzie poczyniono ostatnio, z olbrzymim nakładem pracy i funduszów, szereg adaptacyj.

(rg)

Notatnik piłkarza

Piłkarze Legji jadą do Žiliny w piątek rano i grają tam ze znaną u nas drużyną tejże nazwy w sobotę i niedzielę.

Dwa wtorkowe mecze ligowe prowadzą: Pogoń — ŁKS p. Słomczyński, Ruch — 22 pp. — p. Lustgarten.

Delegatem Polski na kongres FIFA (13 i 14 maja) został p. Mallow, który wyjeżdża do Stokholmu d. 11 maja. P. Mallow będzie popierał wnioski zgłoszone przez PZPN w kwestji rozgrywek o mistrzostwo świata, a ponadto wysunie kandydaturę Warszawy jako miejsca zebrania kongresu w r. 1933.

Mecz Polska — Włochy odbędzie się definitywnie w d. 28 października w Rzymie jako mecz zespołów Włoch środkowo - południowych i Polski środkowo - południowej.

W sprawie zawodów z Austrją P. Z. P. N. nie otrzymał jeszcze ostatecznej propozycji Związku austriackiego.

Garbarnia wyjedzie do Berlina 4-go czerwca i rozegra zawody z Herthą. Wyjazd ten dochodzi do skutku po wielu perypetjach, gdyż na umówiony poprzednio termin — 28 maja — PZPN nie mógł się zgodzić wskutek kolizji z terminem zawodów z Jugosławią; Komitetowi Imprez Sportowych w Berlinie z trudem udało się uzyskać od Herthy zgodę na przełożenie wyjazdu.

Mecze kl. A. na fundusz olimpijski w dn. 15 maja obłożone będą specjalną daniną 10 groszową od biletu.

Marian Spojda, były gracz Warty i reprezentacyjny pomocnik Polski został zaangażowany przez PZPN na stanowisko trenera objazdowego. Spojda rozpoczyna swe prace już 1 maja w Wilnie, po miesięcznym pobycie uda się do Białegostoku, a potem do Grodna. W czasie pobytu trenera w tych miejscowościach zorganizowane będą równocześnie przez PUWF kursy instruktorskie.

Cracovia zwróciła się do PZPN z prośbą o zezwolenie na udział w grze z Vienną Kossoka. Prośba ta została załatwiona odmownie.

Dziwisz, były gracz Ruchu, a potem KSHaller podpisał zgłoszenie do Czarnych.

Międzynarodowe projekty piłkarzy Legji uległy znacznemu zmniejszeniu. Wyjazd do Herthy i ewentualny przyjazd berlińczyków do nas okazał się zupełnie nieaktualny. Sprowadzenie Anglików również nie będzie miało miejsca. Z pierwszorzędnych drużyn grać może będzie tylko Rapid. Legja jednak nie może znaleźć wspólników na sprowadzenie Rapidu, a Austrjacy zgadzają się tylko na dłuższe tournee. W czasie Zielonych Świąt projektowana jest wizyta Union Oberschoneweide z Berlina. W lipcu zakontraktowany jest już wyjazd do Rumunji, ale powtórne przełożenie meczu z Garbarnią na 17 lipca pokrzyżowało te plany.

Fichtel, obrońca Pogoni i najstarszy gracz tego klubu, otrzymał zwolnienie i grać będzie w drużynie Old-Boy.

Sprawa autonomji dla klubów robotniczych w okręgu warszawskim została odłożona do definitywnego załatwienia do jesieni r. b.

Egzekutywa Z. R. S. S. w Polsce nie chcąc utrudniać pracy W.O.Z.P.N. w sezonie bież. jak również kierując się przesłankami otrzymanemi od P.Z.P.N. zdecydowała pozostawić dotychczasowy stan rzeczy w okr. warsz. (a.)

Lenart i Stolarski, czołowi piłkarze Wimy po otrzymaniu zwolnienia podpisali zgłoszenia dla Turystów i WKS. Każdy z nich został zdyskwalifikowany na 4 miesiące, a moc prawną posiadają zgłoszenia dla WKS-u.

Łódź — Częstochowa, międzymiastowy mecz piłkarski odbędzie się w sezonie letnim.

Nowy przepis Kolegium Sędziów, mówi, iż gracz na żądanie sędziego jest obowiązany dostarczyć dowodu osobistego z fotografją, dla ustalenia tożsamości. (a.)

Asenko, b. dobrze zapowiadający się napastnik Lechji, pochodzący z Tarnopola, nosi się z zamiarem wycofania się z czynnej służby piłkarskiej ze względu na zły stan zdrowotny.

Grünberg, b. gracz Makkabi krakowskiej a ostatnio Garbarni, przeniósł się na stałe do Lwowa i występować będzie w barwach Hasmonei.

Sprung, bramkarz Kadimy borysławskiej występować będzie w sezonie bieżącym w barwach Hasmonei.

Polska czy Holandia?

Kto wygra mecz tennisowy o puhar Davisa

1. Wynik ogólny ....

dla ....

2 Wynik Tłoczyńskiego ....
stosunek dwu rozegranych singli

3. Wynik Stolarowa..................
stosunek dwu rozegranych singli

4. Kto wygra dubla

....

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Odpowiedzi redakcji

P. L. Kupst. Warszawa. W wywodach swoich popełnia Pan zasadniczy błąd: człowiek kulturalny nie kieruje się odruchami w wymierzaniu sobie sprawiedliwości. Znamy dziesiątki piłkarzy „starej daty", którzy w żadnym wypadku nie reagowali czynnie podczas meczu, w odpowiedzi na obelgę słowną. Samosądy są niedopuszczalne zarówno w sporcie, jak w życiu codziennem.

KS Warta Poznań. Schneider jest rekordzistą śląskim i o tem tylko głosił nasz podpis.

P. Szyrz., Łuck. W przyszłości proszę posyłać sprawozdania listownie, jak dotad.

P. J. Armar. Kowel. Z artykułu nie skorzystamy. Temat źle opracowany, a poruszany już wielokrotnie.

Łódź-Warszawa 4:3

Mecz piłkarskich reprezentacyj robotniczych

Na boisku Skry w Warszawie, z okazji święta robotniczego, rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacyj robotniczych Łódź — Warszawa o puhar ofiarowany przez prezydenta m. Łodzi, posła Ziemięckiego. Puhar zdobył zespół Łodzi, zwyciężając reprezentację Warszawy 4:3.

Przed sędzią p. Romanowskim, drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łódź: — Czyżykowski; Sudra, Głodkowski, Mielczarek, Szumlak, Małek; Fryc, Szöhn, Jaskoła, Augustyniak, Korporowicz.

Warszawa: — Błazałek I (Skra); Filar (Gwiazda), Weiter (Czarni); Skultetty (Marym.), Malinowski (Elektr.), Dobrowolski (Elek.); Freiman (Gwiazda), Szulzingier (Gw.), Uglanica (Marym.), Danielczyk (Marym.), Zieliński (Elektr.).

Drużynę gości reprezentował Widzew łódzki, wzmocniony tylko Korporowiczem z Turu. Stolica była wybitnie osłabiona wskutek braku najlepszych graczy Skry, którzy wyjechali do Radomia, i braci Lerner z Gwiazdy.

Goście reprezentowali się z najlepszej strony. Warszawa, dzięki ofiarnej grze Błazałka I w bramce i Filara w obronie zdołała mimo słabego składu przegrać do Łodzi z różnicą tylko jednej bramki. Słabo wypadła pomoc stolicy. Już w pierwszej połowie przy lekkiej przewadze gości, Łódź zdobyła trzy efektowne bramki, strzelone przez Augustyniaka (2) i Szöhna. Warszawa pod koniec pierwszej połowy zdobywa dwie bramki ze strzałów Uglanicy i Szulzingiera główką.

Po przerwie goście w dalszym ciągu gniotą, podwyższając wynik do 4:2 ze strzału Fryca. Warszawa zdobywa ładną bramkę przez Langiego.

W przedmeczu Warszawa — Łódź, Elektryczność zwyciężyła Czarnych 7:3 (4:1)

Sprawy organizacyjne

Święto sportowe Legji odbędzie się w nadchodzący czwartek, 5 maja. O godzinie 11 rano na stadionie DOK przedefilują przed min. Nakoniecznikoffem, prezesem Legii, członkowie wszystkich sekcyj w kostiumach, poczem po oficjalnej części uroczystości odbędą się pokazy ze wszystkich dziedzin sportu. Między innemi więc zademonstrowane będą biegi i skoki, walka wolnoamerykańska, boks, zapasy, odegrany będzie trzydziestominutowy mecz piłkarski, oraz na kortach tennisowych gry pokazowe.

Uroczystość ta, zainicjowana przez przez Legję po raz pierwszy, ma charakter wybitnie propagandowy, toteż wstęp na nią jest bezpłatny i pobierane będą jedynie ofiary na fundusz olimpijski.

Zawody bokserskie Polonii z udziałem wszystkich mistrzów Polski i czołowych bokserów warszawskich, które miały się odbyć 3 i 5 maja r.b., zostały przełożone na dzień 15 i 16 maja r.b. (a)

Walne zebranie Związku Hokejowego zostało po długiem ociąganiu się, wyznaczone na 29 maja na Saskiej Kępie w Warszawie. Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt: wysłuchanie sprawozdania dr. Polakiewicza z pobytu hokeistów w Ameryce. Żadnej dyskusji ani głosowania nie przewiduje się. Prawdziwy „sejm niemy"!

Przygotowania do walnego zebrania są w pełnym toku Ponieważ sfery kierownicze PZHL obawiają się wyniku zebrania, na Pomorze i do Wilna zostali wysłani specjalni emisarjusze, których zadaniem jest odpowiednie urobienie opinji delegatów.

P. Bielecki, członek zarządu WTC, prosi nas o skorygowanie notatki, w której pisaliśmy o jego rezygnacji z mandatu. Do dymisji podał się tylko p. Biesiadecki.

Walne Zgromadzenie Polonii, najstarszego klubu sportowego stolicy, odbyte przy licznym udziale członków, wykazało, że plotki krążące na temat złej sytuacji klubu są mocno przesadzone. Owszem Polonia boryka się z wielkiemi kłopotami, zwłaszcza natury finansowej, jednakże w zarządzie i u członków duch panuje doskonały i niema absolutnie mowy o ograniczaniu czy zawieszaniu działalności.. Dzięki dobrym rezultatom sportowym poszczególnych sekcyj i spoistości, jaka między niemi panuje, Polonia długo jeszcze będzie tem, czem dotychczas była i z pewnością przetrzyma cięższy nieco okres, spowodowany ogólnym kryzysem.

Wybrano bardzo liczny zarząd, którego skład osobowy gwarantuje dobre i celowe kierownictwo klubu. Prezesem zstał ponownie gen. Sosnkowski, wiceprezesami — wicewojewoda Włoskowicz, gen. Gąsiorowski i St. Frenkiel. Jako członkowie do zarządu weszli płk. Więckowski, płk. Izdebski, dyr. T. Gebethner, dyr. Rogalski, płk. Smykał, red. Krug, Heinsowie Stanisław i Bronisław, Kalinowski, Zawadzcy Zdzisław i Kazimierz, Malec, Szczep i Mucho. (w.k.).

Doroczne Walne Zebranie Koła Warszawskiego Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych odbyło się w lokalu Z. Z. w sobotę, dn. 23 bm.

Z ważniejszych uchwał należy zanotować zlikwidowanie Warszawskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych i powołanie według nowego statutu odziału warszawskiego P.Z.D.P.S. Wyniki wyborów do zarządu były następujące: Prezes — Dr. Mielech; wiceprezesi: p. Junosza-Dąbrowski, kpt. Żelazny: sekretarz p. R. Mosin: skarbnik p. A. Szenajch: członkowie zarządu: Muszałówna, Nirenberg i Aleksandrowicz Al. Komisja Rewizyjna: M. Strzelecki, Walczak M. i Maicher: sąd koleżeński: Dr. Orłowicz, red. Sikorski, inż. J. Grabowski, Haman i mec. Fogiel.

Roczne walne zebranie Polskiego Związku Kręglarzy wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. Klauze, wiceprezes — p. Marciniak, sekr. — p. Dakowski, skrabnik — p. Tatarczewski, naczelnik — p. Hochkleber.

Walne zgrom. LOZTennisowego odbędzie się 1-go maja w lokalu LKT i LTŁ.

Równe. W sobotę odbył się mecz piłki nożnej WKS Równe —Hasmonea z wynikiem 1:3. Technicznie wprawdzie przeważa Hasmonea lecz gra brutalnie. Gra wojskowych nie mogła zadowolić nikogo. Sędziował p. Głuz.

W niedzielę grały o mistrzostwo Polic. KS. — KS Sokół 1:0. Szczególnie wyróżniali się: Pirszel, Sobczak i Liszew z PKS oraz Dobrzycki i Kowalenko z Sokoła. Bramkę dla PKS uzyskał Pirszel. Sędziował b. dobrze p. Rożek.

Pürschel (Legia — W-wa), doskonały napastnik rezerwy ligowej drużyny otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i przeniósł się do Równego, gdzie grać będzie w drużynie piłkarskiej Policyjnego K. S. (a).

Baranowicze. Dwa mecze towarzyskie pomiędzy ŻAKS'em (Wilno) a miejscowa Makabi zakończyły się w obu dniach wynikiem remisowym 1:1.

Warszawa - Wiedeń

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Wiedeń pragnie zorganizować na jesieni bieżącego sezonu zarząd W. O. Z. L. A. Mecz odbyłby się na podobnych zasadach, jak rozegrane w roku ubiegłym spotkanie Anglia — Niemcy: w programie będą same sztafety (4x100, 4x400, 4x1500, 4x110 przez płotki) bieg drużynowy 5 klm., a pozatem prawdopodobnie jeden skok i jeden rzut, liczone również drużynowo (suma osiągniętych wyników). W.O.Z.L.A. zamierza dołożyć wszelkich starań, aby tę ciekawą imprezę doprowadzić do skutku. (t)

Reprezentacja Łodzi — AZS, mecz lekkoatletyczny, zostanie rozegrany w Łodzi 15-go maja, a więc w dniu, kiedy na tym samym terenie odbędzie się ostateczna rozgrywka między AZS-em i Wartą w sztafecie 3 x 1000 mtr., mająca zadecydować o zdobyciu mistrzostwa drużynowego Polski za rok ubiegły. (t)

Skowroński, jeden z najlepszych średniodystansowców stolicy, złożył w zarządzie swego klubu (K.S. Warszawianka) podanie o zwolnienie.

Siedlecki, doskonały miotacz Legii warszawskiej uzyskał na treningu w rzucie dyskiem znakomity wynik 45 metrów. Jeżeli Siedleckiemu uda się swoją formę zachować i jeszcze ją poprawić, to można będzie się z nim liczyć, jako z jednym z kandydatów na Olimpjadę. (t).

Rozmowa z wodzem zwycięzców Makabiady

Prezes Rusecki o sukcesach ekspedycji polskiej w Palestynie. Czterej bokserzy Jordanu pozostali w Jerozolimie

Natychmiast po powrocie kierownika zwycięskiej ekspedycji polskiej na Makabiadzie, p. Z. Ruseckiego z Palestyny, zwróciliśmy się do niego z prośbą o skreślenie swych wrażeń.

— Jakie znaczenie miał sukces naszej reprezentacji na Makabiadzie?

— Zdobycie przez Polskę pierwszego miejsca było największą niespodzianką dla wszystkich. Dumni Amerykanie, ufni w swe siły Niemcy, ambitni Czesi — byli wprost zaskoczeni naszym koncentracyjnym atakiem. Miejscowe czynniki wprost wierzyć nie chciały, że Żydzi z Polski zajmują tak wybitne stanowisko w światowym sporcie żydowskim. Podkreślano często, że nie jest to dziełem przypadku, lecz że widocznie sport w Polsce wogóle stoi na wysokim poziomie.

— Jaki był poziom sportowy Makabiady w porównaniu ze sportem ogólnoświatowym?

— Poziom Igrzysk — czy to Olimpijskich czy to innych mierzy się zwykle wynikami czołowych uczestników. Pod tym względem Makabiada miłe rozczarowała największych pesymistów. Wyniki w lekkiej atletyce (w rzucie dyskiem, rzucie kulą), w pływaniu (na 100 m. st. dow.) stały, jak wiadomo na poziomie światowym. Tennis, szermierka na poziomie ogólnoeuropejskim. Piłka wodna — podkreśliła wysoką klasę polską w stosunku do takich potęg jak Austrja, którą pobiliśmy w katastrofalnym dla niej stosunku 10:2.

— Kiedy odbędzie się następna Makabiada.

— Uchwała o tem zapadnie w czerwcu b. r. w Pradze na Zjeździe Rady Naczelnej Światowego Związku Makabi.

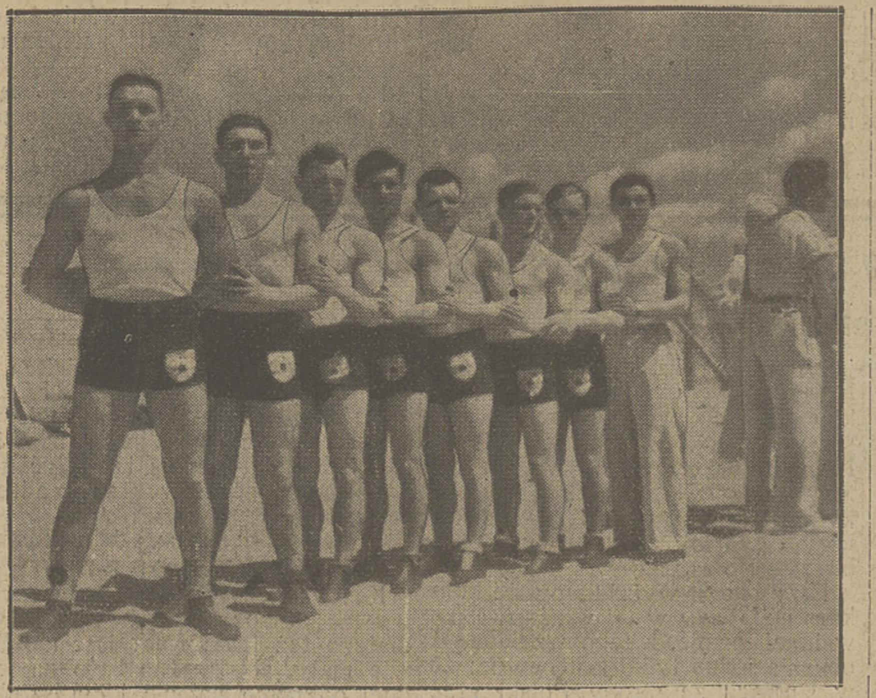
Czy jest prawdą że część ekspedycji sportowej z Polski pozostała na stałe w Palestynie?

— Nie ukrywamy i nie mamy żadnego powodu ukrywać, że czołowi bokserzy Jordanu warszawskigo: Rochman, Urkiewicz, Birencwejg, Garbarz i Finn wraz z twórcą Jordanu p. Cymbergiem oraz czołowi gimnastycy Makabi sosnowieckiej: Steinic, Treistman i Frochcwajg, mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów Minc z Barkochby łódzkiej wreszcie znany waterpolista Makabi warsz. — Braciejowski, postanowili osiedlić się na stałe w Palestynie. Jest to rzeczą prywatną każdego z tych sportowców, a krok ten ma wielkie znaczenie propagandowe dla polskiego sportu zagranicą.

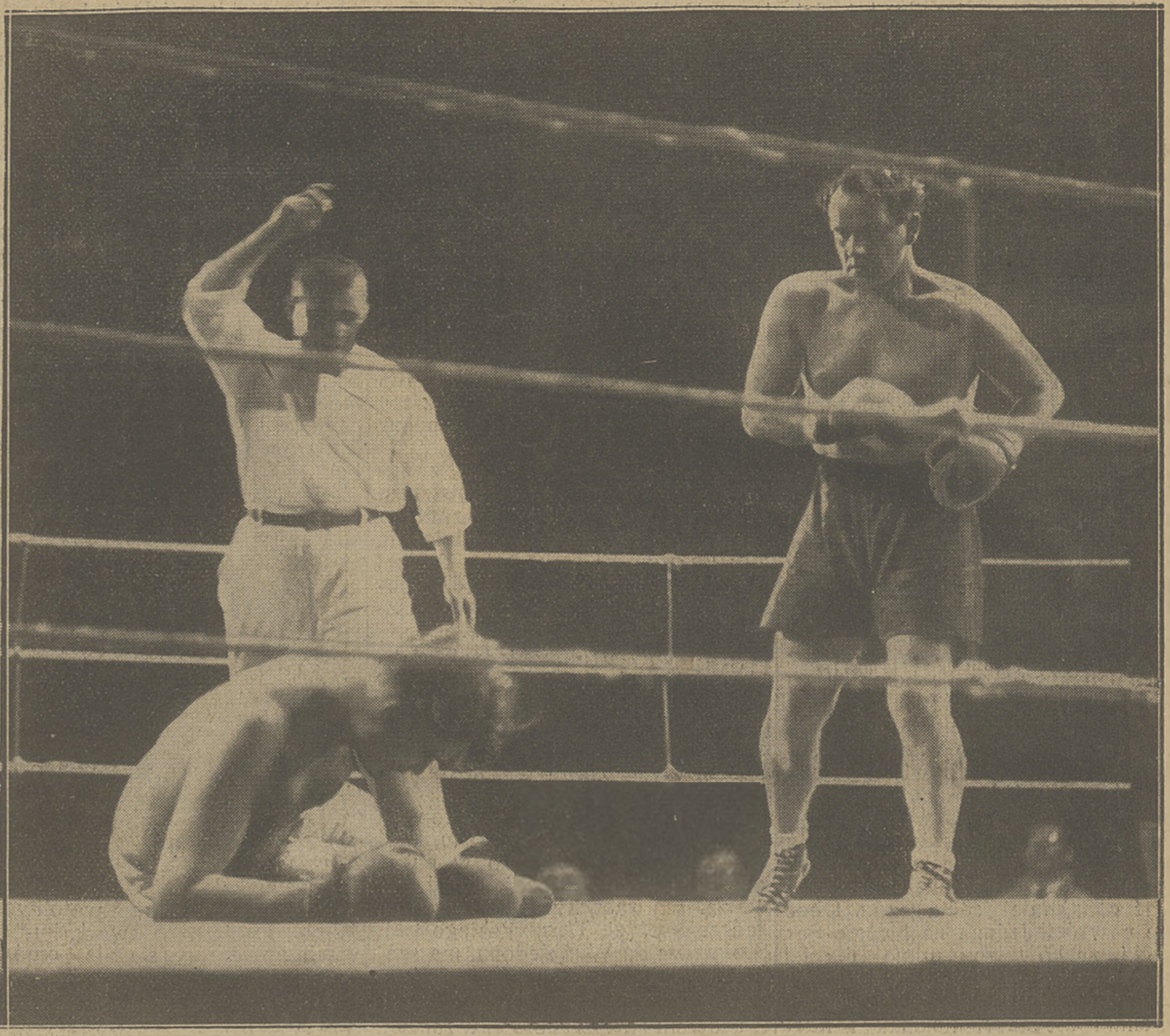
Finn — stał się jedną z najbardziej popularnych postaci w Palestynie. Palestyńczykom imponuje, że groźni Anglicy unikają z nim walki, cofając się w ostatniej chwili z ringu.

Sportowcy, którzy pozostali w Palestynie, są wykwalifikowanymi robotnikami, większość nawet ukończyła szkoły rzemieślnicze. Tacy ludzie są poszukiwani w kraju budującym się od podstaw. To też prawie wszyscy otrzymali pracę w Jerozolimie, każdy w swoim zawodzie. Wspólne przebywanie w jednem mieście umożliwi zawodnikom dalszą pracę sportową.

M. A.



BOKSERZY JORDANU W PALESTYNIE
Ze zwycięskiej ósemki, którą widzimy na zdjęciu — połowa tylko wróciła do kraju. Pięciu pięściarzy pozostało w Palestynie, jak o tem mówi obok prezes Rusecki.



MECZ BOKSERSKI W FILMIE SPORTOWYM.
Scena z filmu „Wszystko dla dziewczyny", gdzie główną rolę gra znakomity Harry Peel.

O puhar Davisa

Włochy wystawiają na mecz z Egiptem o puhar Davisa (7 — 9 maj w Genui) do singli Stefaniego i Minerbi do doublu del Bono. Sertorio. Z Palmieriego zrezygnowano, gdyż Anglja miała zastrzeżenia przeciw niemu jako reaktywowanemu zawodowocowi.

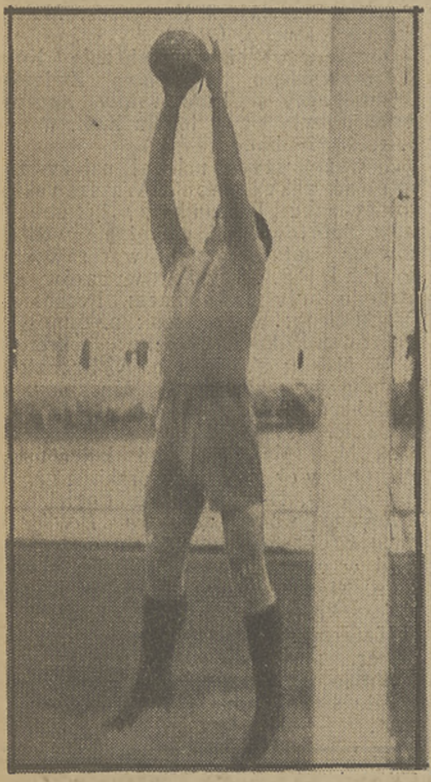
Rumunja walczy z Anglją w Torquay w składzie Mishu i Poulieff.

Reprezentacja Czechosłowacji na mecze o puhar Davisa składać się będzie z następujących graczy: Menzel, Hecht, Marsalek i Siba. Austrja wystąpi na meczu z Czechami w składzie Artens, Matejka i Kinzel.

Niemcy stają do walki o puhar Davisa przeciw Indjom w składzie Prenn i Cramm do singli, Nourney, Dessart do doubla. Gry treningowe wykazały dość słabą formę tennisistów niemieckich. Mimo to powinni oni zwyciężyć Indie w składzie Madam Mohan, Charanjiva, Prasada, gdzie jedynym graczem o lepszej klasie jest Madam Mohan, pokonany na Rivierze przez M. Stolarowa.

Cilly Aussem wystąpiła po raz pierwszy na korcie na mistrzostwach Włoch w Medjolanie, bijąc Francuzkę Berthet 4:6, 6:0, 6:4.

Payot wygrała turniej w Montreaux, bijąc Francuzkę Metaxa 6:3, 6:8, 6:3.



KORNIEJEWSKI PRZY PRACY,
podczas meczu Polonii z Warszawianką 1:2.

Srogi rewanż Austrji na Węgrach

Po czterech latach niepowodzeń świetny sukces piłkarzy 8:2

Wiedeń, 24 kwietnia.

Zwykły mecz towarzyski Austrja — Węgry stał się sensacją dla Wiednia i Budapesztu. Nie szło tu o szumne tytuły mistrza Europy, szło o rewanż. Od czterech lat, od listopada 1928 Austrja nie wygrała żadnego meczu z Węgrami. Były trzy remisy, trzy porażki. A Austrja twierdzi, że jest najsilniejszem państwem piłkarskiem na świecie. Siedem meczów pod rząd rozstrzygnęła na swą korzyść, zmiażdżyła Niemcy i Anglję, pobiła Włochy, wysunęła się na czoło puharu Europy, wygrała puhar środkowo - europejski, gromadząc w finale dwie swe drużyny. Trzeba było jeszcze usunąć ostatnią przeszkodę — Węgry i w niedzielę udało się jej to znakomicie. Jej pierwszeństwo w piłkarstwie europejskiem nie ulega już wątpliwości.

Świadkami niespotykanego w dziejach 70-go spotkania Austrja — Węgry i zwycięstwa 8:2 było 60.000 widzów, mimo kryzysu i mimo wyborów. Te tłumy przeżywały ciężkie chwile na początku meczu. Zapowiadało się bowiem fatalnie. Węgrzy rzucili się z pasją do ofenzywy, oblegli bramkę Hidena, unicestwili obrońców. Schramseisa i Bluma, odcięli od ataku pomoc austrjacką.

Ale słynny atak wiedeński, który od lat gra w składzie niezmienionym: Zischek, Gschweidl, Sindelar, Schall i Vogl, wystarczył za pomoc, obronę i atak. Pod bramką Austrjaków kotłowało się, a wspaniałe manewry taktyczne Gschweidla, lotność skrzydeł Zischka i Vogla, poparte znakomitą dyspozycją strzałową Sindelara co chwila groziły bramce Węgrów.

I oto już w 3 min. czyn poparł groźbę. Sindelar dostał piłkę od Zischka i strzelił nieuchronnie. W 10 min. potem Gschweidl rozwiązał znowu taktycznie problem drugiej bramki: do walki wysłał Zischka, który egzekucję powierzył niezawodnemu Sindelarowi.

W szeregi Węgrów wkradło się zamieszanie. Jakto, oni siedzą pod bramką, a tych pięciu napastników, strzela. Zaczęły się faule: Toldy i Lyka grali tu pierwsze skrzypce. Jednocześnie pomoc austrjacka zachęcona sukcesami otrząsnęła się z depresji.

I w tym momencie przewagi Austrjaków niespodziewanie padła bramka dla Węgrów. Cseli wykorzystał błąd Bluma i Hiden musiał skapitulować. Austriacy nie przejęli się tem zbytnio, atakowali dalej poparci teraz przez pomoc. I w 30 min. padły odrazu dwie bramki: Sindelar piękną główką i Schall podwyższyli wynik do 4:1.

Wynik był przesądzony. O odrobieniu go normalnemi środkami nie było mowy, to też Węgrzy jeszcze intensywniej zaczeli faulować. Karna drużyna austrjacka nie dała się jednak wytrącić z równowagi, ani słowem nie protestowała przeciw zbytniej pobłażliwości sędziego Birlema. Nie przejęła się też gdy Hiden zawiódł fatalnie i pozwolił strzelić Csehowi drugą bramkę.

Z nową energją ruszyli po przerwie do ataku.

Po krótkich próbach w 5 i 7 min. Schall i Gschweidl przypieczętowali los Węgier strzelając dwie bramki. I dopiero teraz gdy sytuacja była beznadziejna zdecydował się sędzia na ukaranie Toldiego i Lyki — usunął ich z boiska, więcej niż zasłużenie. Węgrzy w dziewiątkę nie byli przeciwnikiem dla Austrjaków, którzy nie chcąc wykorzystywać tej słabości, przestali grać całym impetem. Jako rezultat nieuchronny ich koronkowej precyzyjnej gry padły jednak jeszcze dwie bramki.

I w ten sposób najlepszy atak kontynentu, pięciu ludzi, uzupełniających się nawzajem i rozumiejących każdą swą myśl pokonało jedenastkę, która tak niedawno na gorącym gruncie praskim zmusiła do kapitulacji Czechów.

Kronika zagraniczna

W mistrzostwie Anglii w środę Arsenal pokonał Huddersfield Town 2:1, a że w sobotę Everton przegrał z Middlesborugh 0:1, więc dystans między liderami zmniejszył się do czterech punktów.

Wyścig szosowy Paryż — Tours (253 klm.) wygrał Francuz Moineau w 6:47:20 przed Niemcem Sieronskim, Viarengo, Le Calvezem i Mervielem.

Wyścig dookoła Flamandji (326 klm.) wygrał Belg Bonduel w 10:54:10 bijąc o pół koła van Rossema i Deloora.

Sześciodniówkę w Montrealu wygrała para Peden, Audy o cztery okrążenia przed pozostałemi parami. Zwycięzcy zebrali 1012 pkt., przebiegli 3728 klm. i panowali całkowicie nad przeciwnikami.

Omal że nie rekord światowy w dziesięcioboju pobił młody Amerykanin James Bausch, osiągając na Igrzyskach w Kanzas 8022.4 pkt.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Niemiec (10 klm.) rozegrany w Stuttgarcie wygrał zeszłoroczny mistrz Kohn w 37:01.4, 2) Hothius 37:18.3, 3) Petri 38:03.4, 4) Molitor 38:22. Helber był dopiero jedenasty. Kohn prowadził od startu do mety. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła policja berlińska.

Cross o mistrzostwo Anglii wygrał mistrz Szkocji Wood (10 mil w 52:00.2, przed Burnsem i Holdenem.



ZWYCIĘSKA DRUŻYNA GIMNASTYCZNA
która zajęła dla Polski pierwsze miejsce, na Makabiadzie; od lewej: dr. Graber, Steinic, Młynek, Frochteweig, Freister, Grünberg (mistrz indywidualny)



BEN EASTMAN
legendarny już dziś pożeracz rekordów, będzie asem atutowym Ameryki w Los Angeles.



PIŁKARZE 1 P.P. LEG. WILNO



DRUŻYNA OLD - BOY'ÓW (LWÓW),
w której widzimy m. in.: Fichtla, dr. Garbienia, Bacza, Szabakiewicza, Witkowskiego i Harasymowicza.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI